



Uroczysta msza w Zborowie

Урочисте богослужіння в Зборові

W sobotę 15 sierpnia na cmentarzu katolickim w Zborowie odprawiona została uroczysta msza z okazji święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Święta Wojska Polskiego i obchodów 100-lecia zwycięstwa nad bolszewikami w 1920 r.

Uroczystość została zorganizowana dzięki staraniom Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie przy wsparciu Polonijnego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu oraz Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu. Mszę celebrował ks. Andrzej Malig z parafii Bożego Miłosierdzia i NMP Nieustającej Pomocy w Tarnopolu, odbyła się w kaplicy-mauzoleum Wojska Polskiego upamiętniającej polskich żołnierzy poległych w okresie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Podczas nabożeństwa została poświęcona kopia obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej przekazana do kaplicy kilka lat temu przez Fundację Mosty.

W liturgii wzięli udział członkowie Polonijnego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu, Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej imienia Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego w Zbarażu oraz Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu. Chór «Akwarele Tarnopola» działający przy PCKiE im. Mieczysława Krąpca zaśpiewał kilka pieśni patriotycznych.

Kaplica oraz kwatery wojenne w Zborowie zostały odnowione w la-

tach 2015–2016 przez Fundację Mosty we współpracy z lokalnymi władzami w Zborowie i władzami regionalnymi w Tarnopolu przy wsparciu Ambasady RP w Kijowie, Konsulatu Generalnego RP w Łucku, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, firmy Plastics Ukraina, Fundacji PZU, firm ASMET i Stone Trade oraz prywatnych darczyńców. Polacy, w symbolicznym geście wobec Ukraińców, ufundowali wówczas także 12 krzyży na pobliskiej kwaterze Strzelców Siczowych.

W ramach projektu renowacji przeprowadzono badania archeologiczne, na ich podstawie ustalono miejsca pochówku 35 polskich żołnierzy, w tym położenie dwóch mogił zbiorowych przy kaplicy z 1935 r. wybudowanej wg projektu polskiego architekta Wawrzyńca Dayczaka.

Od 2016 r. teren kaplicy oraz kwater wojennych w Zborowie porządkuje Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Tarnopolu. W tym roku akcja ta odbyła się w sobotę 1 sierpnia przy wsparciu Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie.

Tekst i foto: Maryna WOJNOWA,
Polonijne Stowarzyszenie
Kulturalno-Oświatowe w Tarnopolu

У суботу, 15 серпня, на католицькому кладовищі в Зборові відправили урочисту месу з нагоди свята Успіння Пресвятої Діви Марії, Дня Війська Польського та 100-річчя перемоги над більшовиками в 1920 р.

Захід відбувся завдяки підтримці фонду «Допомога полякам на Сході», а також організаційній допомозі Тернопільського культурно-просвітницького полонійного товариства і Польського центру культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі. Богослужіння провів отець Анджей Маліг, настоятель костелу Божого Милосердя і Матері Божої Неустанної Помочі в Тернополі. Воно пройшло в каплиці-мавзолеї Війська Польського, поставленій на знак пам'яті про польських солдатів, полеглих у Першій світовій та польсько-більшовицькій війнах. Під час меси освятили копію ікони Матері Божої Остробрамської, переданої в каплицю кілька років тому.

У богослужінні взяли участь члени Тернопільського культурно-просвітницького полонійного товариства, Товариства відродження польської культури імені Юліуша Словацького в Кременці, Польського культурно-освітнього товариства «Збараж» та Польського центру культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі. Хор «Тернопільські акварелі», що діє при центрі імені Мечислава Кромпця, виконав кілька польських патріотичних пісень.

Реновацію каплиці та солдатських могил у Зборові провів у 2015–

2016 рр. фонд «Мости» у співпраці з органами місцевої влади у Зборові й Тернополі та за підтримки Посольства Польщі в Україні, Генерального консульства RP у Луцьку, Міністерства культури й національної спадщини Польщі, Польської страхової компанії, фірм «Пластик-Україна», «ASMET» і «Stone Trade», приватних спонсорів. Польська сторона зробила тоді символічний жест у бік українців, поставивши також 12 хрестів на pobliskich могилах Українських січових стрільців.

У рамках реновації провели археологічні дослідження, завдяки яким встановили місця поховання 35 польських солдатів, зокрема й двох братських могил біля каплиці, побудованої в 1935 р. за проектом польського архітектора Вавжинця Дайчака.

Із 2016 р. у прибиранні території каплиці та поховань польських солдатів у Зборові беруть участь члени Тернопільського культурно-просвітницького полонійного товариства. У цьому році впорядкування відбулося в суботу, 1 серпня, за підтримки фонду «Допомога полякам на Сході».

Tekst i foto: Марина ВОЙНОВА,
Тернопільське культурно-просвітницьке
полонійне товариство

Меса в Маневичах у соту річницю Варшавської битви

Msza w Maniewiczach w 100-lecie Bitwy Warszawskiej



сторінка 2

Новий консул РП у Луцьку: «Україна – це мій вибір»

Nowy Konsul Generalny RP w Łucku: «Ukraina to mój wybór»



сторінка 6

Як Матір Божу Сніжна стала Матір'ю Божою Луцькою

Jak Matka Boża Śnieżna stała się Matką Bożą Łucką



сторінка 8

Титули

волинських костелів

Wezwania wołyńskich kościołów



сторінка 10

«Про ті дні, сповнені надії...»

«O tych dniach pełnych nadziei...»



сторінка 12

Łuckie obchody Dnia Niezależności Ukrainy

Луцьк відсвяткував День Незалежності

Wspólne modlitwy oraz wykonanie hymnu państwowego, oddanie hołdu bohaterom, patriotyczne flesztymy, imprezy sportowe i artystyczne – tak 24 sierpnia w Łucku świętowano Dzień Niezależności Ukrainy.

Спільні молитви та виконання гімну, вшанування героїв, патріотичні флешмоби, спортивні розваги, мистецькі дійства та концерти – так у Луцьку 24 серпня відзначили День Незалежності України.



Dzień wcześniej, 23 sierpnia, Ukraina obchodziła Dzień Flagi Państwowej. Rano z tej okazji przed gmachem Łuckiej Rady Miejskiej podniesiono niebiesko-żółtą flagę.

Główne uroczystości związane z 29. rocznicą Niezależności Ukrainy odbyły się 24 sierpnia. W miejskich świątyniach odprawiono msze za Ojczyznę, a na Placu Teatralnym – przy tablicy «Bohaterowie Niebiańskiej Sotni – zginęli za jedność Ukrainy» – mieszkańcy Łucka uczcili pamięć Ukraińców poległych podczas Rewolucji Godności oraz wojny na wschodzie Ukrainy. Wsparli również członków rodzin poległych, którym w tym dniu wręczono medale «Za niezłomność ducha».

«29. rocznica Niezależności jest niestety szczególnie smutna, ponieważ wciąż walczyliśmy na wschodzie, zabrano nam Krym... Mimo

wszystko rozumiemy, że niezależność jest i będzie» – podkreślił w swoim przemówieniu pierwszy zastępca mera Łucka Hryhorij Nedopad.

Jak co roku aktywni łucczanie wzięli udział w rajdzie rowerowym w tradycyjnych ukraińskich koszulkach – setki mieszkańców ubranych w wyszywanki przejechały na rowerach centralnymi ulicami miasta. Następnie w centrum Łucka odbyła się akcja «Ukraińska wyszywanka».

W ciągu całego dnia w różnych częściach miasta odbywały się imprezy, jarmarki, wystawy, wycieczki, gry terenowe, zawody sportowe oraz patriotyczne flesztymy.

Na zakończenie święta na centralnym placu Łucka z koncertem «Z Ukrainą w sercu» wystąpił Wołyński Chór Ludowy.

MW
Fot. Olga SZERSZEN

Напередодні, 23 серпня, в Україні святкують День Державного Прапора. З цієї нагоди зранку в обласному центрі традиційно підняли синьо-жовтий стяг перед будівлею Луцької міської ради.

Продовжилися урочистості, присвячені 29-й річниці Незалежності України, вже 24 серпня. У рамках заходів у храмах міста відправили молебні за країну, на Театральному майдані – біля пам'ятного фотостенду «Герої Небесної Сотні – Загинули за єдність України» – лучани вшанували українців, полеглих під час Революції Гідності та війни на сході держави, а також підтримали членів родин загиблих, які цього дня отримали медалі «За незламність духу».

«Ця 29-та річниця незалежності, на жаль, особливо гірка, адже ми далі воюємо на сході, у нас забрали Крим... Але ми розуміємо, що

незалежність є і буде», – наголосив у своєму зверненні до містян перший заступник Луцького міського голови Григорій Недопад.

Як і щороку, активні громадяни долучилися до велопробігу у вишиванках – сотні лучан, одягнутих у вишиті сорочки, проїхалися на велосипедах середмістям. Згодом у центрі пройшла акція «Укraiнська вишиванка».

Мистецькі заходи, ярмарки, виставки, екскурсії, освітні квести, спортивні змагання та патріотичні флешмоби протягом цілого дня відбувалися в усіх мікрорайонах.

Завершилися святкування на центральній площі Луцька концертом «З Україною в серці» від Державного академічного Волинського народного хору.

ВМ
Фото: Ольга ШЕРШЕНЬ

W Maniewiczach uczczono żołnierzy walczących w Bitwie Warszawskiej

У Маневичах вшанували воїнів-учасників Варшавської битви

15 sierpnia w kościele Zesłania Ducha Świętego w Maniewiczach oraz na dziedzińcu świątyni odbyły się uroczystości z okazji 100-lecia Bitwy Warszawskiej oraz święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Uczestniczyli w nich parafianie oraz przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Łucku i polskich stowarzyszeń.

Na początku ks. proboszcz Andrzej Kwiczala odprawił w kościele mszę świętą. Zgromadzeni modlili się w intencji uczestników Bitwy Warszawskiej, jednej z osiemnastu przełomowych bitew w historii świata, w trakcie której Wojsko Polskie pod dowództwem Józefa Piłsudskiego wspólnie z sojusznikami, w tym jednostkami Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, zatrzymało Armię Czerwoną chroniąc w ten sposób Polskę oraz całą Europę przed nawałą bolszewicką. Proboszcz, jak zwykle podczas uroczystości Wniebowzięcia NMP, poświęcił również ziola i kwiaty. Wierni za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny poprosili o łaski dla uczestników mszy.

Po mszy zapalono znicze oraz złożono kwiaty pod pomnikiem polskich legionistów oraz na położonych przy kościele grobach żołnierzy. W uroczystościach wzięli udział: wicekonsul Adam Myśliński z Konsulatu Generalnego RP w Łucku oraz przedstawiciele Towarzystwa Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki, Oddziału Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej w Lubieszowie, organizacji społecznej «Centrum ukraińsko-polskiej współpracy międzyregionalnej» oraz Wołyńskiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskiego Pochodzenia.

Tekst i zdjęcie: Tamara URIADOWA



15 серпня в костелі Зіслання Святого Духа в Маневичах та на подвір'ї храму відбулися заходи з нагоди сотої річниці Варшавської битви та свята Успіння Пресвятої Діви Марії. У них взяли участь парафіяни, представники Генерального консульства РП у Луцьку та польських організацій.

Найперше настоятель парафії, отець Анджей Квічала звершив месу в костелі. Під час неї вшанували учасників Варшавської битви, однієї з вісімнадцяти переломних битв в історії людства, у ході якої Військо Польське під керівництвом Юзефа Пілсудського разом із союзниками, серед яких були підрозділи Армії УНР, зупинили наступ Червоної армії і захистили Польщу та Європу загалом від комуністичної навали. Освятити також квіти, як це традиційно заведено в християн на свято Успіння Пресвятої Діви Марії, та просили її заступництва за всіх присутніх.

Опісля відбулося запалення лампадок та покладання квітів біля пам'ятника польських легіонерів та на могилах, розташованих поруч із костелом. Цю місію здійснили віцеконсул Адам Мисліцький із Генерального консульства РП у Луцьку, представники Товариства польської культури імені Тадеуша Костюшка, Любешівського відділення Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської, громадської організації «Центр українсько-польської міждоївої співпраці» і Товариства лікарів польського походження на Волині.

Текст і фото: Тамара УРЯДОВА

WRM uporządkuje polskie groby na Podolu, Wołyniu i w Galicji

ВМР упорядкує польські цвинтарі на Поділлі, Волині та Галичині

Stowarzyszenie Wołyński Rajd Motocyklowy przy wsparciu finansowym Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą «Polonika» realizuje projekt «Pamięć i świadomość – zapomniane dziedzictwo na Ukrainie».

W ramach projektu wolontariusze wykonują prace porządkowe na zapomnianych polskich cmentarzach na Ukrainie, m.in. w Granowie, Kalniku, Daszowie w obwodzie winnickim, Susznie w obwodzie lwowskim oraz w Holuzji i Gaju (Kaszówce) na Wołyniu.

Główna koncepcja działań łączy w sobie prace porządkowe na zapomnianych cmentarzach z polskimi miejscami pochówku, dokumentację fotograficzną tych obiektów oraz działania edukacyjne wśród wolontariuszy związane z dziedzictwem kulturowym. Każde miejsce wybrane przez Wołyński Rajd Motocyklowy jest połączone zarówno z osobistymi korzeniami wolontariuszy, jak i twórczością polskich poetów, którzy byli powiązani z tymi miejscowościami. W odwiedzionym przez wolontariuszy Kalniku urodził się Jarosław Iwaszkiewicz, w Daszowie znajduje się grób ojca poety, niedaleko Suszna, w Pawłowie, pochowany jest poeta Kornel Ujejski, z Gajem i Holuzją na Wołyniu związana była twórczość Zygmunta Rumla.

Na przełomie lipca i sierpnia wolontariusze Stowarzyszenia Wołyński Rajd Motocyklowy pracowali na dwóch cmentarzach w Granowie na Podolu. Podkreślają, że otrzymali wsparcie ze strony władz, działaczy społecznych, duchowieństwa oraz lokalnych mieszkańców, którzy byli przewodnikami po zapomnianych miejscach pochówku, wspomagali prace siłą swoich rąk oraz maszyn (traktorów, kos, pił), a także zorganizowali żywe lekcje historii dotyczące wspólnej przyszłości. Stowarzyszenie WRM jest wdzięczne za ciepłe przyjęcie, wspaniałą atmosferę wspólnej pracy oraz pomoc w organizacji działań.

Odwiedzanie w wolnym czasie miejsc związanych z polskimi śladami (budynek polskiej szkoły oraz kościół w miejscowości Kuna, izba pamięci Jarosława Iwaszkiewicza w Kalniku, grób ojca Iwaszkiewicza w Kalniku, grób ojca Iwaszkiewicza w Daszowie) oraz spotkania z miejscowymi wódcami zaowocowały pomysłami na kolejne działania Stowarzyszenia.

Przed wolontariuszami następane zapomniane cmentarze. Czas i sytuacja pokażą, w jakim stopniu uda się zrealizować zamierzone cele.

Po wykonanych działaniach porządkowych WRM przygotowuje materiały edukacyjne, które będą do wykorzystania na zajęciach w szkołach. Z wolontariuszami współpracuje Szkoła sobotnio-niedzielna Oddziału w Lubieszowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu, gdzie uczniowie wraz z nauczycielką Julią Charytoniuk poznają twórczość polskich poetów oraz próbują swoich sił w pisaniu wierszy. Pani Julia również uczestniczyła, jako partner WRM i wolontariusz, w sprzątaniu polskiego cmentarza w Granowie.

W ramach części edukacyjnej projektu Stowarzyszenie Wołyński Rajd Motocyklowy zaprasza wszystkich chętnych do udziału w konkursie poetyckim «Moja Ojczyzna». Hasłem przewodnim tego przedsięwzięcia są słowa Kornela Ujejskiego: «Naród odradza się zawsze w literaturze».

W konkursie może uczestniczyć każdy, kto chce poetycko zaprezentować swoje postrzeganie Ojczyzny i patriotyzmu. Krótkie wiersze napisane po polsku należy przesyłać do 30 września 2020 r. na adres mailowy: wrm.motorajd@gmail.com

Wybrane utwory będą umieszczone na profilu facebookowym Stowarzyszenia Wołyński Rajd Motocyklowy, część z nich zostanie także dodana do kalendarza opracowanych przez WRM na przyszły rok.

Anna KUJAWKA,
Stowarzyszenie Wołyński Rajd Motocyklowy
Zdjęcia pochodzą z profilu Stowarzyszenia Wołyński Rajd Motocyklowy na Facebooku

Товариство «Волинський мотоциклетний рейд» (ВМР) за фінансової підтримки Національного інституту польської культурної спадщини за кордоном «Полоніка» реалізує проєкт «Пам'ять і свідомість – забута спадщина в Україні».

У рамках проєкту волонтери впорядкують забуті польські кладовища в Україні, зокрема в Гранові, Кальнику, Дашові Вінницької області, Сушні Львівської області, Галузії і Гаї (колишня колонія біля села Кашівка) на Волині.

Головна концепція проєкту – впорядкування забутих цвинтарів із польськими похованнями, фотографічне документування цих об'єктів та освітня діяльність серед волонтерів, пов'язана з культурною спадщиною. Кожне місце, вибране «Волинським мотоциклетним рейдом», пов'язане як з особистим корінням волонтерів, так і з творчістю польських поетів, дотичних до цих населених пунктів. У Кальнику, який відвідали волонтери, народився Ярослав Івашкевич, у Дашові знаходиться могила батька поета, а в околицях Сушна, у Павлові, похований поет Корнель Уейський, із Гаєм та Галузією на Волині пов'язана творчість Зигмунта Румеля.

Наприкінці липня – на початку серпня волонтери товариства «Волинський мотоциклетний рейд» працювали на двох кладовищах у Гранові на Поділлі. Вони зазначають, що отримали підтримку з боку місцевих органів влади, громадських діячів, духовенства та місцевих жителів, які були провідниками до забутих місць поховань, допомагали прибирати та надавали власну техніку (трактори, коси, пилки), а також проводили живі уроки історії про спільне минуле. ВМР висловлює вдячність за теплий прийом, чудову атмосферу спільної роботи і підтримку в організації прибирання.

Відвідані після роботи місця, пов'язані з польською історією (будинок польської школи і костел у Куні, експозиція пам'яті Ярослава Івашкевича в Кальнику, могила батька поета й маєток Потоцьких у Дашові) та зустрі-

чі з представниками місцевих органів влади сприяли появі в товариства нових ідей та планів.

На волонтерів чекають наступні забуті цвинтарі. Час і ситуація покажуть, якою мірою вдасться реалізувати поставлені завдання.

Після виконаних робіт ВМР підготує освітні матеріали, які можна буде використовувати на шкільних заняттях. Окрім цього, з волонтерами вже співпрацює суботньо-недільна школа Любешівського відділу Товариства польської культури імені Еви Фелінської на Волині, де учні разом з учителькою Юлією Харитонюк пізнають творчість польських поетів і роблять свої перші поетичні спроби. Пані Юлія як партнерка ВМР і волонтерка також брала участь у прибиранні польського кладовища в Гранові.

У рамках освітньої частини проєкту товариство «Волинський мотоциклетний рейд» запрошує всіх охочих до участі в поетичному конкурсі «Моя Батьківщина». Провідним гаслом цієї акції є слова Корнеля Уейського: «Народ завжди відроджується в літературі».

У конкурсі може взяти участь кожен, хто хоче представити свої погляди на Батьківщину і патріотизм. Короткі вірші польською мовою можна надсилати до 30 вересня 2020 р. на електронну адресу: wrm.motorajd@gmail.com

Вибрані твори «Волинський мотоциклетний рейд» розмістять на своєму профілі у фейсбуці, деякі з них потраплять до календаря на наступний рік, який видасть товариство.

Anna KUJAWKA,
Товариство «Волинський мотоциклетний рейд»
Фото із профілю товариства «Волинський мотоциклетний рейд» у фейсбуці

Informacja wołyńska Волинська інформація

Według danych z 26 sierpnia w obwodzie wołyńskim potwierdzono 5221 przypadków zachorowania na COVID-19, 114 pacjentów zmarło, 3713 – wyzdrowiało.

Станом на 26 серпня у Волинській області COVID-19 виявили у 5221 особи. 114 людей померли, 3713 – одужали.

W centralnym parku w Łucku zamontowano 80 kamer monitoringu. Władze miasta zamierzają także zainstalować kamery na wszystkich osiedlach.

У центральному парку Луцька встановили 80 камер відеоспостереження. У планах міської влади – забезпечити камерами всі мікрорайони.

W ciągu 7 miesięcy w obwodzie wołyńskim policja odnotowała 378 przypadków oszustw. Mieszkańcy Wołynia są naciągani w sieciach społecznościowych, na stronach oferujących sprzedaż w Internecie oraz przez telefon.

Za 7 miesięcy 2020 r. policja zaфіксувала 378 випадків шахрайства в області. Волинян ошукують у соцмережах, платформах для продажів в інтернеті та через телефон.

Obwód wołyński otrzymał tabletki pogotowia stosowane do transportu chorych z ciężkim przebiegiem COVID-19.

Волинь отримала три автомобілі швидкої допомоги для транспортування хворих із важкою формою перебігу COVID-19.

Wschodnioeuropejskiemu Uniwersytetowi Narodowemu im. Łesi Ukrainki przywrócono poprzednią nazwę – Wołyński Narodowy Uniwersytet im. Łesi Ukrainki.

Східноєвропейському національному університету повернули стару назву – Волинський національний університет імені Лесі Українки.

W Muzeum Ikony Wołyńskiej zaprezentowano odrestaurowane ikony Matki Bożej Rzymskiej oraz Trójcy Starotestamentowej.

У Музеї волинської ікони представили відреставровані ікони Богородиці Римської та Старозавітної Трійці.



Кłopoty miłosne w Folwarku koło Ostów

Любовні клопоти у Фольварку біля Остів

Za Polski, kiedy panowała ciemnota, pewien kawaler z Omelanki był kojarzony z przyszłą żoną przez swatów. Z panną niewiele miał kontaktów. W jesienne popołudnie odbył się ślub, w kościele huciańskim świece nie rozjaśniały zbyt widoków. Po ślubie udali się na przyjęcie do domu, już robiło się ciemno, tam też lampy naftowe «piątki» niewiele wносиły światła. Dopiero na drugi dzień przy świetle słonecznym mąż zobaczył żonę.

To nie była ta, którą mu swatano, a jakaś inna, zamieniona, brzydka. Co miał robić? Żyli ze sobą, ale zawsze wypominał, że nie tą mu pokazywano przed ślubem. Tak też usprawiedliwiał swoje pijaństwo. Mówił: «Piję z rozpaczny».

Wszystko odmieniło się za sowietów, kiedy nastąpiła ich jasność. Pojedynczy naiwni uwierzyli w te obłąkane ideały. Nowe czasy wniósł niesłychane ulepszenia, szybkie śluby, rozwody i sierocińce dla niechcianych dzieci zostawianych po rozpadzie małżeństwa. Do tego jeszcze ksiądz nie miał nic do powiedzenia, a nawet mógł założyć rodzinę. Wydawało się niektórym: «Hulaj dusza, piekła nie ma».

Bronisław Dziekański z Folwarku zalecał się do panny Rudnickiej na Kolonii Prurwa, z drugiej strony Horynia. Jego brat Teofil szukał sobie panien po sąsiedzku. Kiedy mąż Józefy K. nie wracał z wojny, zalecał się do niej, co budziło powszechne potępienie – mąż na wojnie, a ona hula. Właściwie to chodził do jej siostry Kalinki, ale mężatka bardziej przypadła mu do gustu. Kalinka z tego powodu wpadła w rozpacz, ciągle siedziała na studni, aż zwiariowała. Kiedy zmarła, ludzie mówili, że się otrula. Nikt tego jednak nie dociekał, zmarła, to ją pochowali i sprawa się zakończyła.

Mama kawalerów Dziekańskich, Emilia z domu Werpulewska, chciała pannę z Prurwy dla Bronisława. Dziewczyna była pracowita, zaradna, sprzątała, gotowała i tkala płótno. Idealna na żonę i synową, coś się jednak popsęło. Bronisław, tak jak najpierw chętnie, tak z czasem niechętnie chodził na randki, mimo usilnych ponagler matki. Chodził i szybko wracał. Matka jednak dążyła do ożenku syna i dopięła swego. Wesele zostało uzgodnione, a goście zaproszeni. Wozy – «wasażki» ozdobione – czekały na sygnał do wyjazdu. Goście jednak z niecierpliwością spoglądali na drzwi, a kawaler się w nich nie zjawiał. Wreszcie poszli po niego, okazało się, że wcześniej uciekł przez okno do horodzieckiego lasu.

Co było robić, wszystko było przygotowane, w Prurwie czekali z przyjęciem, ksiądz we Włodzimiercu i muzykanci opłaceni, a gościna gotowa. «Co za wstyd» – powiedział starosta odkorkowując litrową butelkę wódki. Czestując gości, chodził i powtarzał: «Co tu robić?». I wtedy ktoś podsunął mu pomysł: «Niech Teofil się w zamian ożeni, nie będzie do Józki latał». Pomysł był tak świetny, że nikt nie pytał wskazanego o zdanie, a on nie protestował.

«Obywatel» ksiądz, rad nie rad, zamienił jedynie imiona i odbył się ślub. O świecie goście się rozjechali. A na drugi dzień, ku rozpaczce matki, Teofil wrócił do domu. Sprawa szybko się wyjaśniła. Poślubiona była «obojnakiem», miała narządy damskie i męskie. To do lasu wyгнаło Bronka, a Teofila przygnało po ślubie do domu. We wsi ludzie mieli o czym plotkować.

Aż tu nagle, jak grom z nieba, spadła nowa wiadomość: dwaj gospodarze dość mają swoich żon i będą się zamieniać.

Pierwszy to Mieczysław Drzewiecki, przyjmak (tak określano tego, który przychodzi do domu żony) u Sabiny, córki Orzechowskiego. Wiadomo, co to przyjmak – dziad bez domu. Mąż zawsze przyprawiał żonę do siebie, a nie na odwrót. Najlepszym określeniem było: «z przyjmarka pies i sabaka», na co przyjmacy odpowiadali: «Przyjmarki chleb żebracki». Żona Mieczysława, Sabina, była ładna, zaradna, do tego sprytnie prowadziła handel mięsem w Sarnach, który dawał duże zyski.

Drugi to Marian Feliński, pochodzący z Ostów, również przyjmak. Ożeniony był z Jadwigą z domu Felińską i nie cieszył się we wsi dobrą opinią. Jadwiga znana była w okolicy jako znachorka od aborcji, które wykonywała na życzenie w całej okolicy. Wiele kobiet z tego powodu zmarło (śp. pułkownik Czesław Rudnicki, mówił mi, że matka wymieniała mu nazwiska dziewięciu takich kobiet).

Tak to przyszli mężowie do sekretarza Kunickiego z sielrady, z prośbą o rozwód. Nie musieli iść daleko, bo do drugiej części domu Sabiny, której jej siostra Dominika wynajmowała dla rodziny Grzegorza Kunickiego. Mieszkanie służyło dla potrzeb rodziny i interesantów. Przedstawili swoją prośbę – ku zaskoczeniu osób tam przebywających. Na szczęście obecny był również polityk włojski Łuchnow, który natychmiast poparł przyszłych rozwodników. Określił ich jako postępowych, a takich kraj potrzebuje. Sekretarz po nardzie z sielgołową, który był niepiśmienny, a tacy właśnie stanowili ostoję władzy sowieckiej, kazał, aby przyszli z żonami następnego dnia. Łuchnow dyktował, a sekretarz pisał, tak sporządzili dokumenty rozwodowe i akty ślubów. Łuchnow kilka razy zapisane papiery sprawdził, żeby było jak należy, a potem zadowolony z siebie kazał rozpałać samowar. Zanim zaparzył się wrzątek i polityk wypił herbatę z talerzka, sprawa rozniosła się po wsi.

Za Polści, коли панувала темнота, одного холостяка з Омелянки зводили з майбутньою дружиною свати. Тож із молодого він нечасто бачився до весілля. Шлюб відбувся осіннього пополудня, в гутянському костелі свічки не надто розганяли морок. Після шлюбу всі направилися на гулянку до хати, вже темніло, гасові лампи (п'ятки) теж давали небагато світла. Лише на наступний день чоловік побачив дружину при денному світлі.

Це була не та, яку йому сватали, а якась інша, підмінена, негарна. Але що було робити? Жили разом, але чоловік завжди випоминав, що не ту йому показували перед весіллям. Також цим виправдовував своє пияцтво. Казав: «П'ю з горя».

Усе змінилось за советів, коли настало їхнє світло. Поодинокі наївні повірили в їхні облудні ідеали. Нові часи принесли нечувані покращення: швидкі шлюби, швидкі розлучення й сиротинці для небажаних після розпаду подружжя дітей. А на додачу ще й ксьондз не мав права голосу, та й навіть він міг завести сім'ю. Деяким здавалося: «Гуляй, душа, пекла немає».

Броніслав Дзеканський із Фольварка залицявся до панны Рудницької на колонії Прурва, на другому березі Горині. Його брат Теофіл шукав собі дівчат по сусідству. Чоловік Юзефи К. довго не повертався з війни, тож Теофіл почав упадати за нею, що викликало загальний осуд – чоловік на війні, а вона гуляє. Власне, він ходив до її сестри Калинки, але молодиця йому більше припала до вподоби. Калинка через це впала в розпач, весь час сиділа на криниці, доки не збожеволіла. Коли дівчина померла, люди говорили, що отруїлася. Ніхто, однак, чутко не розслідував: померла, то й поховали, і справі кінець.

Матір хлопців Дзеканських Емілія, дівоче прізвище Верпулевська, вибрала для Броніслава дівчину з Прурви. Та була працьовита, поворотка, прибирала, готувала і ткала полотно. Ідеальна була б дружина і невістка, але не склалося. Броніслав спочатку залюбки ходив на побачення, а з часом, попри наполягання матері, – неохоче. Йшов і швидко повертався. Але матір прагнула оженити сина й таки досягла свого. Домовилися про весілля, запросили гостей. Воzi – оздоблені брички – чекали знаку, щоб виїжджати. Гості з нетерплячкою поглядали на двері, а молодого все не було. Нарешті пішли за ним і виявилось, що той ще раніше втік через вікно до городецького лісу.

Що було робити? Все було приготоване: у Прурві чекали на весільний обід, ксьондз у Володимирці і музики оплачені, страви вже на столах. «Який сором», – сказав староста, відкorkовуючи літрову пляшку горілки. Частуючи гостей, ходив і повторював: «Що ж робити?» І тоді хтось підкинув ідею: «Нехай Теофіл замість брата ожениться, не буде тоді до Юзьки лазити». Ідея була настільки вдалою, що у хлопця й не поцікавилися його думкою, та він і не протестував.

Товариш-ксьондз лише поміняв ім'я і дав шлюб. Під ранок гості розіхалися. А на другий день Теофіл, на горе матері, повернувся додому. Sprawa швидко проявилася. Наречена була дівчуром, мала жіночі й чоловічі органи. Саме це й вигнало до лісу Бронька, а Теофіла пригнало після шлюбу додому. Тож люди в селі мали про що говорити.

Аж тут раптом, як грім із ясного неба, нова звістка – двом господарям набридло їхні дружини, тому вони вирішили помінятися.

Перший – Мечислав Джевецький, приймак (так називали того, хто селився в жінчиній хаті) в Сабіні, дочки Ожеховської. Відомо, хто такий приймак – голодранець без дому, бо чоловік завжди приводив дружину до себе, а не навпаки. Найкращою характеристикою був вислів: «З приймака пес і собака». А приймаки відповідали: «Приймацький хліб жебрацький». Жінка Мечислава Сабіна була гарна, метка, до того ж вправно вела торгівлю м'ясом у Сарнах, яка приносила великі прибутки.

Другий – Мар'ян Фелінський, родом з Остів, теж приймак. Він одружився з Ядвігою, в дівоцтві Фелінською, і не мав у селі гарної репутації. Ядвігу знали в околицях як знахарку, яка робила аборти. Багато жінок через це померли (покійний полковник Чеслав Рудницький розповідав мені, що його матір назвала йому прізвища дев'яти таких жінок).

Отож, прийшли чоловіки до секретаря Куницького в сільраду з проханням про розлучення. Не мусили йти далеко – всього лиш до другої половини Сабіної хати, яку її сестра Домініка здавала сім'ї Гжегожа Куницького. Житло використовували для потреб родини та як приймально. Озвучили своє прохання, чим збили з пантелику присутніх. На щастя, там знаходився сільський політрук Лухнов, який негайно підтримав майбутні розлучення. Він назвав їх прогресивними, а такі потрібні країні. Секретар після наради з головою сільради, котрий був неписьменним (саме такі були оплотом радянської влади), наказав прийти наступного дня з дружинами. Лухнов диктував, а секретар писав, так і підготували документи про розлучення і шлюбні свідоцтва. Написані папери Лухнов кілька разів перевіряв, щоби все було, як треба, а потім, задоволений собою, наказав поставити самовар. Доки політрук закип'ятив воду і полив чайку з блюдця, звістка розійшлася по селу.



1



2



3

Rozwód przeszedł bez ekscesów, ale ze słubem nie poszło tak łatwo. Rozbawiona sytuacją żona sekretarza Kunickiego, Helena z domu Szumska, weszła na krzesło i miotłą błogosławiła nowo poślubionych. Wywołało to salwy śmiechu kilku kobiet, które siedziały od rana w sielradzie czekając na uroczystość. Wszystkiemu przyglądały się też dzieci sekretarza, a córka Krystyna (ur. 1929 – zm. 2019) po wielu dziesięcioleciach mi to opowiedziała.

Drzewiecki przyprowadził Jadwigę do domu rodzinnego byłej już żony Sabiny. Jego teściowa, oburzona na córkę, pozostała z zięciem. Wszystko to trwało dwa tygodnie. Jadwiga była zadowolona, wskoczyła na wyższy poziom życia. Sabinę pchły i nędzna chata doprowadziły do desperackiego czynu. Zwróciła się do sielrady o rozwód i powtórne małżeństwo z Drzewieckim. Wypędziła ze swego łóżka Jadwigę i nie wróciła już do Mariana.

Cóż mieli robić nowożeńcy, z powrotem udali się do drugiej części domu, prosząc o rozwód. Wszystko załatwione byłoby po cichu, a dokumenty spalone, gdyby nie Łuchnow. Kolejny raz zwrócili się do niego z zapytaniem, co robić? Nie był z tego zadowolony, ale ugoszczony samogonem złągodniał i kazał dawać rozwód. Kończąc

słowami: «Ciemnota, trzeba będzie ich ideowo uświadomić».

Nie dało mu to jednak spokoju, zgłosił sprawę do miejscowej gazety, w wyniku czego ukazał się artykuł pt. «Szybkie mieniają». Gazetę do wsi przyniosła żona pułkownika z Sarn, będącego w niewoli sowieckiej. Przychodziła z odzieżą, którą wymieniała na jedzenie. Potem ludzie mówili, że została aresztowana razem z dziećmi i wywieziona.

Chwilę we wsi był z rozwodnikami spokój. Szybko jednak wróciło stare: Drzewiecki dalej woził Jadwigę, a Sabina jeździła handlować z Marianem, aż wszystko skończyło się źle. Ale o tym opowiem w następnym odcinku «Huciańskich opowieści».

Janusz HOROSZKIEWICZ

Na zdjęciach: 1. Od lewej: Bronisław Dziekański, Malwina Felińska, niezidentyfikowana osoba, Adam Feliński. Zdjęcie z 1944 r. udostępniła Waleria Szumska (po wojnie żona Bronisława Dziekańskiego). 2. Mieczysław Drzewiecki trzyma dziecko (niezidentyfikowane) na rękach. Zdjęcie wykonane w Sarnach w 1944 r. przekazała Waleria Szumska, zaznaczona podpisem «Ja». 3. Tu był Folwark widziany od strony horodzieckiego lasu. Mieszkało tu ponad 60 rodzin. 4. Folwark. Dawny zakątek Dziekańskich. Z tyłu horodziecki las. 5. Poświęcenie krzyża w Folwarku. Po prawej stronie stała szkoła. 6. Tablica na krzyżu w Folwarku.

Rozлучення пройшло без ексцесів, але зі шлюбом не заладилося. Жінка секретаря Куницького Гелена, дівоче прізвище Шумська, яку розвеселила ситуація, вилізла на крісло й віником благословила «молодят». Це викликало вибух сміху в кількох жінок, які сиділи в сільраді з ранку, очікуючи на церемонію. Все це бачили також діти секретаря, а його дочка Кристина (1929 р. н., померла у 2019 р.) через багато десятиків років мені про це розповіла.

Джевецький привів Ядвігу до хати колишньої вже дружини Сабіни. Його теща, сердита на дочку, залишилася із зятем. Усе це тривало два тижні. Ядвіга була задоволена, адже вскочила на вищий рівень життя, Сабіну ж блохи і злиденна хата довели до відчайдушного вчинку. Вона звернулася до сільради з проханням про розлучення і повторний шлюб із Джевецьким. Вона вигнала Ядвігу зі свого ліжка і вже не вернулася до Мар'яна.

«Молодятам» нічого не залишалось робити, як повернутися назад у другу половину хати й попросити про розлучення. Все пройшло б тихо, а документи спалили б, якби не Лухнов. Вони знову звернулися до нього із запитанням: «Що робити?» Той був не дуже задоволений, але коли його пригостили самогонем,

злагіднів і наказав дати розлучення, резюме вавши: «Темнота, треба їх ідейно просвіщати».

Однак він не заспокоївся і повідомив про справу місцеву газету, в результаті чого вийшла стаття «Швидке міняйло». Газету в село принесла дружина полковника із Сarn, який перебував у радянському полоні. Вона принесила одяг і вимінювала його на харч. Потім люди говорили, що її арештували разом із дітьми і вивезли.

У селі якийсь час із розлученими було спокійно. Проте невдовзі вони знову взялися за старе: Джевецький далі возив Ядвігу, а Сабіна їздила торгувати з Мар'яном, доки все не скінчилося погано. Але про це я розповім вже в наступній частині гутянських оповідей.

Януш ГОРОШКЕВИЧ

На фото: 1. Зліва направо: Bronisław Dzekanskiy, Malwina Felinska, neidentifikovana osoba, Adam Felinskiy. 1944 r. Foto nadala Waleria Szumska (piśla woini wийшла замiж за Bronisława Dzekanskogo). 2. Mieczysław Dzewiecki trimaє na ruках dитину (neidentifikovana). Sarni, 1944 r. Foto nadala Waleria Szumska, poznačena pіdpisom «Ja». 3. Тут був Fольварк. Вид зі сторони горoдецького лiсу. У колонiї жили понад 60 сімей. 4. Fольварк. Колишній куток Dzekanskikh. Вдалечині – горoдецький лiс. 4. Fольварк. Тут стояли будинки Dzekanskikh. 5. Освячення хреста у Fольварку. Справа колись була школа. 6. Напис на хресті у Fольварку.



4



5



6

Славомір Мисяк: «Україна то абсолютні мій выбір»

Славомір Місяк: «Україна – це абсолютно мій вибір»

Ze Sławomirem Misiakiem, nowym Konsulem Generalnym RP w Łucku, rozmawialiśmy o przestrzeni postsowieckiej, Białorusi, Wołyniu, polsko-ukraińskiej współpracy, nauce języka polskiego oraz oczywiście o planach na dalszą i bliższą przyszłość.

Зі Славоміром Місяком, новим Генеральним консулом РП у Луцьку, ми розмовляли про пострадянський простір, Білорусь, Волинь, польсько-українську співпрацю, вивчення польської мови та, звичайно, плани на майбутнє.

– **Пані Консулу, з jakim багаżem doświadczeń przybył Pan na Wołyń?**

– W 2000 r. zacząłem pracę w MSZ jako aplikant. Zdałem egzamin i zostałem przyjęty na dwuletnie szkolenie, składające się z części krajowej, teoretycznej, potem praktycznej – staż w departamentach i na placówce zagranicznej. Trzy miesiące byłem na stażu w organizacji międzynarodowej «Inicjatywa Środkowoeuropejska» w Trieście we Włoszech. Przez rok pracowałem w Ambasadzie RP w Pradze, potem byłem w departamencie związanym z negocjowaniem polskiego członkostwa w Unii Europejskiej. Po wejściu Polski do UE wyjechałem do Aten, gdzie przez ponad 4 lata pracowałem w Ambasadzie RP. Następnie był Departament Wschodni MSZ i roczny pobyt w polskiej placówce dyplomatycznej w Baku. Po powrocie z Azerbejdżanu wróciłem do Departamentu Wschodniego MSZ, gdzie zajmowałem się Rosją. Następnie przez pięć lat byłem kierownikiem wydziału wizowego w Konsulacie Generalnym RP w Brześciu i przez ponad pół roku prowadziłem tę placówkę. Po zakończeniu misji na Białorusi wróciłem do MSZ, do Departamentu Konsularnego, gdzie przepracowałem prawie dwa lata i teraz jestem na Wołyniu jako Konsul Generalny.



– **Czy Ukraina to własny wybór czy jednak «z polecenia»? Czy mógłby Pan uchylić rąbką tajemnicy i opowiedzieć naszym Czytelnikom, jak wygląda obejmowanie takich stanowisk w MSZ?**

– W polskim MSZ zasadniczo nie ma przymusu wyjazdowego. Co roku pojawia się lista z wolnymi miejscami na placówkach. Każdy pracownik spełniający wymagania może się zgłosić. Wybiera trzy stanowiska, mogą być w jednym albo w kilku krajach. Później komisja wskazuje osobę na dane stanowisko, a ostatecznie wszystkich kandydatów akceptuje Dyrektor Generalny Służby Zagranicznej. Czasem dostaje się to, co się chce, a czasem można otrzymać inną propozycję. Inne zasady dotyczą stanowisk kierowniczych w placówkach zagranicznych, ambasadorów, kierowników Instytutów Polskich i konsulów generalnych. Tutaj kandydata wyznacza minister spraw zagranicznych, a ambasadorów powołuje Prezydent. Ja wybrałem Łuck i Ukrainę, i to jest absolutnie mój wybór.

– **Z krajów byłego ZSRR pracował Pan w Azerbejdżanie, na Białorusi, teraz na Ukrainie, miał Pan do czynienia z Rosją. Czy te państwa łączą wspólne cechy przestrzeni postsowieckiej?**

– Coś w tym jest, aczkolwiek od czasu upadku Związku Radzieckiego minęło prawie 30 lat i te kraje już w dużym stopniu się różnią. Wynika to z wielu aspektów, przede wszystkim z tego, jak ewoluował w danym kraju system polityczny i jaki przybrał kształt. Na Ukrainie jest demokracja. Władze się zmieniają, jest ograniczona liczba kadencji prezydenta – to duży sukces. To ludzie wybierają władzę, co pewien czas przy okazji wyborów pojawiają się emocje, kto wygra i tutaj głos wyborcy ma swoje znaczenie. W przestrzeni postsowieckiej nie wszędzie tak jest, a w dodatku pojawiły się w niej konflikty zbrojne. To w dużej mierze skutek spuścizny sowieckiej, celowego wymieszania narodowości. Dzisiaj jest to wykorzystywane jako pretekst do interwencji w wewnętrzne sprawy suwerennych państw. Podsumowując, przestrzeń postsowiecka to moim przekonaniu z jednej strony wspólny dla byłych republik ZSRR punkt startowy na drodze do bu-

dowy niezależnego państwa, z drugiej mimo prawie 30 lat, które minęły, wciąż istniejące elementy wspólne np. rozwiązania prawne czy organizacyjne.

– **Czasem odnoszę wrażenie, że my na Ukrainie usprawiedliwiamy się tym pojęciem «kraj postsowiecki».**

– Może ten argument to pokusa dla usprawiedliwiania pewnych problemów w reformowaniu kraju, pod pretekstem trudności w rugowaniu starych, wywodzących się z czasów sowieckich rozwiązań i przyzwyczajęń, których system pozostał niemało. Jednak każdy z krajów powstałych po upadku ZSRR jest inny. Z własnego doświadczenia powiem, że kiedy jechałem na Białoruś, mając na uwadze istniejące Państwo Związkowe miałem wrażenie, że to do pewnego stopnia taka mała Rosja. Natomiast absolutnie nie. Kraj co prawda jest mocno zrutyfikowany pod względem językowym. Język białoruski, który bardzo mi się podoba, jest niestety rzadko używany, co uważam za wielką niesprawiedliwość, bo to język z wielkimi tradycjami państwowymi i historycznymi. W wydaniu starobiałoruskim był językiem urzędowym Wielkiego Księstwa Litewskiego. Faktycznie to kraj świadomych swojej odrębności Białorusinów, która z każdym rokiem rośnie. To jest ich kraj, ich tradycje.

– **Dlaczego wciąż mówi się o naszych terenach «postsowieckie», przecież minęło już 30 lat od upadku ZSRR?**

– To pojęcie jest chyba wygodne, choć stanowi pewną «przyszytą łąkę», i dla zachodu Europy, ale i dla samych państw b. ZSRR. W ogólnym rozumieniu opinii publicznej na Zachodzie nie doszło jeszcze do konkretnego wyodrębnienia poszczególnych krajów. Z drugiej strony jednak zapewne ktoś uznał za potrzebne znalezienie jednego określenia dla tych państw z politologiczno-historycznego punktu widzenia.

– **Ale o krajach bałtyckich nikt w Europie już tak nie mówi.**

– Tak, rzeczywiście. Tylko analitycy piszący fachowe teksty używają wobec krajów bałtyckich pojęcia «kraje postsowieckie». Te państwa daleko i szybko odeszły od Związku Radzieckiego i bar-

– **Panie konsole, z jakim багаżem doświadczeń przybył Pan na Wołyń?**

– U 2000 r. rozpocząłem staż w Ministerstwie zagranicznych spraw. Po zdaniu egzaminu zostałem przyjęty na dwuletnie stażowanie, które składa się z teoretycznej części i praktycznej, którą wykonuję w departamentach i zagranicznych dyplomatycznych misjach. Trzy miesiące byłem na stażu w międzynarodowej organizacji «Centralnoeuropejska inicjatywa» w Trieście. Przez rok pracowałem w Ambasadzie RP w Pradze, potem byłem w departamencie związanym z negocjowaniem polskiego członkostwa w Unii Europejskiej. Po wejściu Polski do UE wyjechałem do Aten, gdzie przez ponad 4 lata pracowałem w Ambasadzie RP. Następnie był Departament Wschodni MSZ i roczny pobyt w polskiej placówce dyplomatycznej w Baku. Po powrocie z Azerbejdżanu wróciłem do Departamentu Wschodniego MSZ, gdzie zajmowałem się Rosją. Następnie przez pięć lat byłem kierownikiem wydziału wizowego w Konsulacie Generalnym RP w Brześciu i przez ponad pół roku prowadziłem tę placówkę. Po zakończeniu misji na Białorusi wróciłem do MSZ, do Departamentu Konsularnego, gdzie przepracowałem prawie dwa lata i teraz jestem na Wołyniu jako Konsul Generalny.

– **Ukraina – це власний вибір чи все ж за наказом? Чи могли би Ви привідкрити таємницю й розповісти нашим Читачам, як займають такі посади в польському МЗС?**

– У польському МЗС в основному не змушують виїжджати. Щороку у відомстві з'являється список із вільними місцями в диппредставництвах. Кожен працівник, який відповідає вимогам, може подати свою кандидатуру, обираючи три посади зі списку в одній або кількох країнах. Пізніше комісія визначає особу на конкретну посаду, а наостанок усі кандидатури схвалює генеральний директор Закордонної служби. Часом дипломат отримує те, що хоче, а інколи йому можуть запропонувати щось інше. Якщо йдеться про керівні посади в закордонних представництвах, тобто про послів, директорів Польських інститутів і генеральних консулів, то тут діють інші засади. Такого кандидата призначає міністр закордонних справ, а посла – президент. Я обрав Луцьк та Україну, і це абсолютно мій вибір.

– **Серед країн колишнього СРСР Ви працювали в Азербайджані, Білорусі, зараз в Україні, мали досвід роботи з Росією. Чи цим державам притаманні спільні ознаки пострадянського простору?**

– Щось у цьому є, хоча з моменту розпаду Радянського Союзу минуло майже 30 років і ці країни вже значною мірою різняться. Це пов'язано з багатьма аспектами, передусім із тим, як у конкретній країні еволюціонувала політична система і яку форму вона зрештою отримала. Зараз в Україні – демократія. Влада змінюється, кількість президентських каденцій обмежена – це великий успіх. Владу обирають самі люди, час від часу на виборах з'являються емоції щодо того, хто виграв, і тут голос виборця має значення. Так відбувається не всюди на пострадянському просторі, до того ж подекуди спалахнули збройні конфлікти. Це значною мірою елемент радянської спадщини, цілеспрямованого перемішування народів. Сьогодні це використовують як привід до втручання у внутрішні справи суверенних держав. Підсумовуючи, зазначу, що пострадянський простір – це, на моє переконання, з однієї сторони спільна для колишніх республік СРСР точка відліку на шляху до побудови незалежної держави, з другої – попри те, що минуло майже 30 років, спільні елементи, які існують до сьогодні, наприклад юридичні чи організаційні рішення.

– **Іноді в мене складається враження, що поняттям «пострадянська країна» ми в Україні виправдовуємо те, що з нами відбувається.**

– Може, цей аргумент – це спокуса для того, щоб виправдовувати певні проблеми в реформованій країні, прикриваючись тим, що складно змінити старі шляхи вирішення питань і звички, які мають своє коріння в радянській системі і яких ця система залишила чимало. Але кожна з держав, що з'явилися після розпаду СРСР, інша. З власного досвіду скажу, що, коли я їхав у Білорусь, розуміючи, що це Союзна держава (*йдеться про Союзну державу Росії та Білорусі – конфедеративний союз Російської Федерації та Республіки Білорусь, створений у 1999 р.*, – авт.), я думав, що певною мірою це така собі мала Росія. Але абсолютно ні. Країна, щоправда, сильно русифікована, якщо йдеться про мову. Білоруська, яка мені дуже подобається, на жаль, звучить рідко, і це, на мою думку, велика несправедливість, бо це мова з великими державними та історичними традиціями. Старобілоруська була державною мовою Великого Князівства Литовського. Фактично це країна білорусів, які свідомі своєї окремішності, і це усвідомлення з кожним роком зростає. Це їхня країна і їхні традиції.

– **Чому наші території весь час називають пострадянськими, адже минуло аж 30 років після розпаду СРСР?**

– Це поняття, попри певне негативне значення, мабуть, зручне і для заходу Європи, і для самих країн колишнього СРСР. Загалом у громадській думці на Заході ще не сформувалося уявлення про колишні республіки Радянського Союзу як про окремі держави. З іншого боку, хтось, мабуть, вважає за потрібне знайти спільне визначення для цих держав із політологічно-історичного погляду.

– **Але про Прибалтику ніхто в Європі вже так не говорить.**

– Так, дійсно. Тільки аналітики, котрі пишуть фахові тексти, використовують щодо Прибал-

dzo jednoznacznie związały się ze strukturami zachodnioeuropejskimi, m.in. z UE i NATO. Poza tym wszystkie te kraje miały ugruntowane tradycje niezależności.

– Dobrze, wrócimy teraz do Łucka. Jest Pan tu już od jakiegoś czasu. Co Panu się w naszym mieście spodobało? Z czym Pan już zdążył się zapoznać?

– Codziennie po pracy staram się pójść na spacer i poznać miasto. Moja rodzina jest bardzo ciekawska i wiele rzeczy już zobaczyliśmy. Stawiamy na atmosferę miasta, jest interesująca, choć niedoinwestowana Starówka, uroczy deptak. Zaskoczyła mnie bardzo ilość kawiarni i restauracji w Łucku, co ważniejsze smacznych.

– Czy zwiedzał Pan jakieś obiekty historyczne? Jak w ogóle ma Pan plany wobec obiektów polskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego na terenie Łuckiego Okręgu Konsularnego?

– Konsulat udziela wsparcia w ramach posiadanych funduszy, ale to są małe projekty. Odnowa dużego obiektu sakralnego czy innego wymaga olbrzymich pieniędzy. Wyodrębnione środki na takie cele ma Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz podmioty z nim powiązane, jak np. Instytut Polonika. Ale zawsze potrzebna jest inicjatywa miejscowa i ona może być inspirowana przez Konsulat. Z całą pewnością będziemy czynili wszystko, aby wspomagać tego typu działania.

– Powiedział Pan, że Ukraina to Pana wybrór, ale Wołyń to jednak teren specyficzny ze względu na kwestie historyczne. Jak długo Pana zdaniem spory historyczne będą dominować nad wyzwaniami dnia dzisiejszego? Jak Ukraina i Polska mogą sobie z tym poradzić? Ma Pan propozycje rozwiązań?

– Moja funkcja i misja zakładają wspieranie wszelkich rozwiązań, które pomogą przezwyciężyć animozje na tym tle. W moim rozumieniu przede wszystkim trzeba odnaleźć tych, którzy leżą w bezimiennych grobach oraz ich upamiętnić. Uważam, że z punktu widzenia człowieczeństwa i moralności, to, że w czasach pokoju ktoś leży w zbiorowej mogile i niepoświęconej ziemi jest fatalne. To jest obowiązek nas, żyjących, żeby tych ludzi godnie pochować i upamiętnić. Problem polega też na tym, że przez wiele lat ten temat był niestety zamiatany pod dywan.

– Ale mimo to w Polsce jest dużo publikacji na temat Zbrodni Wołyńskiej.

– Bo ludzie wykonali swoją pracę. Ci, którzy stąd pochodzą, mieli poczucie obowiązku i długu wobec tych, którzy zginęli, żeby te informacje zebrać, póki żyją świadkowie. Do gry wchodzi także nowe pokolenie historyków zainteresowanych tą kwestią. Czasy były straszne i historia była straszna. Dzieliłi nas i zaborcy, i okupanci podsycający antagonizmy na mieszanym narodowościowo terenach. Niestety polityka «dziel i rządź» w tym kontekście okazała się ich sukcesem. Myślę, że od tego się zaczęło i obarczenie winą za zbrodnię wołyńską wyłącznie polskiej polityki międzywojennej – oczywiście z jej wadami – jest wielkim nadużyciem, bo to zaczęło się znacznie wcześniej. Jeszcze wcześniej, w XIX wieku, odbył się szok świadomościowy, kiedy narody silnie kształtowały swoją tożsamość i inicjowały tworzenie państw narodowych, przy równoległym chylącym się ku upadkowi państwach wielonarodowych jak Austro-Węgry czy Imperium Otomańskie. Wtedy rozpoczęło się podkreślanie własnej odrębności i poszukiwanie antagonizmów.

– Nie napawa to optymizmem. Można to jakoś zmienić?

– Myślę, że kiedy przyjdzie świadomość, że są ważniejsze rzeczy niż dyskursy polityczne i wygra chęć współpracy i tworzenia wspólnoty wartości, wtedy kwestie historyczne zostaną rozwiązane, zostanie dokonana ich rzetelna ocena i stracą na znaczeniu. W tej chwili stosunki polsko-ukraińskie rozwijają się: wymiana handlowa się zwiększa, prezydenci i politycy się spotykają, ludzie do siebie jeżdżą, jest wiele zgodnie żyjących mieszanych małżeństw. Ale jest też brak ekshumacji i tym samym brakuje ważnego elementu do pogłębienia badań historycznych.

– Ukraina i Polska cały czas mówią o pojednaniu, ale może jednak ważniejsze jest zrozumienie. Czy nasze kraje zrobiły wystarczająco dużo, żeby każdy z nas zrozumiał sąsiada?

– Jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia w tym zakresie i będą bardzo zadowolony, jeśli uda się mi dołożyć małą cegiełkę w budowie zrozumienia i wyeliminowaniu stereotypów. Co do wielu faktów różni się oficjalnie. Na szczęście

ludzie potrafią między sobą porozmawiać na wspólnym grilla czy kawie, odkładając na bok te antagonizmy.

– Podczas posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą w Sejmie RP powiedział Pan, że ma pomysł stworzenia w jednej z ukraińskich szkół początkowych klasy, w której nauka większości przedmiotów oparta na programie ukraińskim odbywałaby się po polsku. Jak miałyby działać taka klasa?

– Chodzi o pomysł w stylu British Council czy Alliance Française. Polegałoby to na stworzeniu w ramach ukraińskiego programu nauczania, w klasach początkowych w jednej ze szkół, co roku klasy z polskim językiem nauczania dla chętnych dowolnej narodowości. Większość przedmiotów, poza naturalnie językiem ukraińskim, językiem angielskim i wychowaniem fizycznym początkowego z Polski, który od początku mówiłby do dzieci po polsku. Ukraińskie podręczniki można by przetłumaczyć. Zwiększałoby to sens kontynuacji nauki języka polskiego jako obcego od klasy piątej. W wielu szkołach w Łuckim Okręgu Konsularnym uczy się już języka polskiego jako drugiego obcego. Jeżeli u gospodarzy będzie chęć podjęcia takiego eksperymentu, pomożemy z nauczycielem, z wyposażeniem klasy oraz z podręcznikami.

– Czy dzieci uczące się w takiej klasie będą odpowiednio przygotowane do rozpoczęcia nauki w piątej klasie już w pełni po ukraińsku?

– Mam dobry przykład z Białorusi. W Brześciu, w Szkole nr 9, co roku jedna klasa w roczniku na wniosek rodziców była oddziałem polskim. Uczniowie mieli wystarczająco dużo zajęć z języka rosyjskiego i białoruskiego, w domu rozmawiali po rosyjsku czy po białorusku. Faktycznie to była klasa językowa, dzieci uczyły się polskiego, rosyjskiego, białoruskiego i angielskiego, i później nie miały żadnych problemów z kontynuacją nauki w starszych klasach.

– Jak Pan sądzi, czy taki eksperyment, gdyby się udał, pomógłby w zrozumieniu sąsiada?

– To jest inwestycja długofalowa, ale myślę, że zdecydowanie tak. Długo typu eksperymenty, tak samo jak współpraca harcerzy polskich i ukraińskich płastunów, wspólne porządkowanie grobów – i polskich, i ukraińskich – jest czymś fantastycznym. Myślę, że dzięki takim projektom będzie łatwiej poprawić stosunki między naszymi krajami.

– Nie obawia się Pan zarzutów, że te dzieci będą uczyć się polskiego tylko po to, żeby wyjechać na studia do Polski?

– A jak będą uczyć się po ukraińsku, to nie wyjadą? Uważam, że nie ma w tym nic złego. Polska też przez to przeszła. W naszym kraju historycznie nie zawsze było kolorowo. Ludzie wyjeżdżali, wielu wróciło, a ci, którzy zostali za granicą, wspierają Polskę. Są już Polacy w parlamentach innych krajów. To jest lobby. To pozwala państwu na prowadzenie efektywniejszej polityki zagranicznej. Część ludzi wróci z zupełnie innymi pomysłami, będą otwarci na nowe inicjatywy.

– W Sejmie powiedział Pan także, że za bardzo ważną uważa weryfikację autentyczności dokumentów, stanowiących podstawę do wydania Karty Polaka. Zamierza Pan wprowadzić nowe zasady sprawdzania tych dokumentów?

– Nie. Zamierzamy kontynuować wprowadzone zasady i zintensyfikować szkolenia pracowników placówki oraz blisko współpracować w tej kwestii ze Strażą Graniczną, Policją, urzędami wojewódzkimi i z miejscowymi archiwami. Mam nadzieję, że od września zacznemy ponownie przyjmować wnioski w celu otrzymania Karty Polaka, nie tylko na jej przedłużenie, czy w związku ze zmianą danych osobowych. Co prawda ze względu na pandemię nie będziemy mogli przyjmować tylu petentów, co wcześniej. Chciałbym również wrócić do idei dyżurów konsularnych, szczególnie na Tarnopolszczyźnie, oddalonej od Łucka.

– Nasi Czytelnicy z pewnością chcieliby także coś wiedzieć o pasjach i zainteresowaniach nowego konsula.

– Ostatnio bardzo dużo jeżdżę na rowerze. Widzę, że tutaj też trochę ludzi jeździ, są budowane ścieżki rowerowe. Lubię pograć w piłkę nożną, mieliśmy w MSZ drużynę piłki nożnej, w której regularnie się udzielałem. I mam pasję pt. «Rodzina». Natomiast jako Konsul Generalny chciałbym teraz jak najlepiej poznać Wołyń, Rówieńszczyznę i Tarnopolszczyznę.

tyki pojęcia «postradzjański kraj». Ci derżawci daleko i szybko odійшли від Радянського Союзу та дуже однозначно інтегрувалися із західноєвропейськими структурами, зокрема з ЄС і НАТО. Окрім цього, всі ці країни мали тривалі традиції незалежності.

– Добре, повернемося тепер до Луцька. Ви приїхали сюди деякий час тому. Що Вам у нашому місті сподобалося? З чим Ви вже встигли ознайомитися?

– Щодня після роботи я стараюся пройтися та пізнати місто. Моя сім'я дуже допитлива і багато чого ми вже побачили. Для нас важлива атмосфера міста, вона цікава. Тут чудова пішохідна вулиця, гарне, хоча й недоінвестоване Старе місто. Мене дуже вразила кількість кав'ярень та ресторанів у Луцьку, і, що найважливіше, смачних.

– Чи Ви відвідували якісь історичні місця? І загалом, які у Вас плани щодо об'єктів польської культурної та історичної спадщини на території Луцького консульського округу?

– Консульство надає підтримку в рамках наявних коштів, але це малі проекти. Реставрація сакрального об'єкта вимагає величезних коштів. Окремі ресурси на це мають Міністерство культури та національної спадщини РП та інституції, пов'язані з ним, наприклад Інститут Полоника. Але завжди потрібна місцева ініціатива, і консульство може в цьому посприяти. Можу впевнено заявити, що ми робитимемо все, щоб такі ініціативи підтримати.

– Ви сказали, що Україна – це Ваш вибір, але Волинь – це все ж специфічний регіон з огляду на історичні питання. Як довго ще, на Вашу думку, історичні суперечки доминуватимуть над викликами сьогодення? Як Україна і Польща можуть із цим справитися? У Вас є якісь пропозиції?

– Мої функція та місія передбачають підтримку будь-яких рішень, які допоможуть подолати упередження на цьому фоні. На мою думку, передусім потрібно знайти тих, хто спочиває в безіменних могилах, та вшанувати їх. Із боку людяності й моральності я вважаю жаливим те, що в мирний час хтось лежить у масовій могилі й неосвяченій землі. Це наш, живий, обов'язок – гідно поховати і вшанувати цих людей. Проблема полягає також у тому, що протягом багатьох років ця тема, на жаль, замовчувалася.

– Але, попри це, в Польщі видано багато публікацій про Волинський злочин.

– Бо люди виконали свою роботу. Ті, хто звідси походить, мали почуття обов'язку й боргу перед загиблими та збирали інформацію, поки були живі свідки. За справу береться також нове покоління істориків, зацікавлених цим питанням. Часи були страшні й історія була страшна. Нас ділили й ті, хто влаштував поділи Польщі, й окупанти, які розпалювали antagonizmy на територіях зі змішаним національним складом населення. На жаль, їхня політика за принципом «розділяй і володарюй» у цьому контексті була успішною. Думаю, що саме там треба шукати витоки, а звинувачення у Волинському злочині виключно польської міжвоєнної політики, яка, звичайно, мала свої вади, – це велике перебільшення, бо все почалося значно раніше. Ще в XIX ст. відбулося зростання національної свідомості, коли народи активно формували свою ідентичність та ініціювали створення національних держав тоді, коли наближався розпад таких багатонаціональних країн, як Австро-Угорщина чи Османська імперія. Тоді розпочалися підкреслення власної окремішності й пошуки antagonizmів.

– Усе це не додає оптимізму. Це можна якось змінити?

– Думаю, коли з'явиться усвідомлення, що є речі важливіші за політичні дискурси, й переважить бажання співпрацювати і творити спільноту цінностей, тоді вдасться вирішити історичні питання, зробити їх ретельну оцінку, і вони втратять своє значення. Сьогодні польсько-українські відносини розвиваються: торговий обмін зростає, президенти й політики зустрічаються, люди їздять одне до одного, є багато змішаних сімей, що живуть у злагоді. Але водночас діє заборона на екстимації, через що бракує важливого елементу для поглиблення історичних досліджень.

– Україна і Польща весь час говорять про поєднання, але, може, все ж важливішим є розуміння. Чи наші країни зробили достатньо, щоб кожен із нас зрозумів сусіда?

– У цій сфері є ще багато роботи, і я буду дуже задоволений, якщо мені вдасться додати маленьку цеглину в розбудову розуміння й руйнування стереотипів. Щодо багатьох фактів ми маємо різну позицію на офіційному рів-

ні. На щастя, люди можуть між собою поговорити під час спільного грилювання чи на каві, відкладаючи в бік ці протиріччя.

– Під час засідання Комісії у справах зв'язків із поляками за кордоном у Сеймі РП Ви сказали, що маєте ідею створити в одній з українських початкових шкіл клас, у якому вивчення більшості предметів відбувалося би згідно з українською програмою, але польською мовою. Яким чином мав би діяти такий клас?

– Ідеться про ідею на зразок British Council чи Alliance Française. Вона передбачає створення в початкових класах однієї зі шкіл класу для охочих будь-якої національності, викладання в якому велося би польською мовою в рамках української навчальної програми. Більшість предметів, окрім, звичайно, української й англійської мов та фізкультури, міг би вести фахівець із початкового навчання з Польщі, який відручував би з дітьми польською. Українські підручники можна було би перекласти. Це збільшувало би сенс продовження вивчення польської мови як іноземної, починаючи з п'ятого класу. У багатьох школах у Луцькому консульському окрузі вже вивчають польську мову як другу іноземну. Якщо в директорів буде бажання реалізувати такий експеримент, ми допоможемо з учителем, оснащенням класу та підручниками.

– Чи діти, які навчатимуться в такому класі, будуть відповідно підготовлені до п'ятого класу, де повинні будуть вчитися вже повністю українською?

– Я маю добрий приклад із Білорусі. У Бресті, в школі № 9, щороку один клас у паралелі на пропозицію батьків був польським. Учні мали достатньо занять із російської та білоруської мов, удома вони розмовляли російською або білоруською. Фактично це був мовний клас, діти вивчали польську, російську, білоруську та англійську й пізніше не мали жодних проблем із продовженням навчання у старших класах.

– Як Ви вважаєте, чи такий експеримент, якби вдалося його успішно реалізувати, допоміг би зрозуміти сусіда?

– Це інвестиція на довгострокову перспективу, але я думаю, що однозначно так. Подібні експерименти, так само, як співпраця польських харцерів та українських пластунів, спільне прибирання могил – і польських, і українських – це щось фантастичне. Вважаю, що завдяки таким проектам буде легше покращити відносини між нашими країнами.

– Ви не боїтеся закидів, що діти вивчатимуть польську тільки для того, щоб виїхати на навчання до Польщі?

– А якщо навчатимуться українською, то не виїдуть? Я вважаю, що в цьому немає нічого поганого. Польща також через це пройшла. Історія так складалася, що в нашій країні не завжди життя було безтурботним. Люди виїжджали, багато хто повернувся, а ті, хто залишився за кордоном, підтримують Польщу. Поляки є вже в парламентах інших країн. Це лобі. Воно дозволяє державі вести ефективнішу закордонну політику. Частина людей повернеться абсолютно з іншими ідеями, вони будуть відкритими до нових ініціатив.

– У Сеймі Ви також сказали, що дуже важливою вважаєте перевірку автентичності документів, які люди подають для одержання Карті поляка. Ви плануєте запровадити нові правила перевірки таких документів?

– Ні. Ми плануємо дотримуватися раніше запроваджених правил, інтенсифікувати навчання працівників консульства та тісно співпрацювати щодо цього питання з прикордонною службою, поліцією, воєводськими адміністраціями й місцевими архівами. Надіюся, що з вересня ми почнемо знову приймати документи на Карту поляка, не тільки на її продовження чи зміну персональних даних. Щоправда, з огляду на пандемію, ми не зможемо приймати стільки відвідувачів, як раніше. Я хотів би теж повернутися до ідеї консульських чергувань, особливо на Тернопільщині, віддаленій від Луцька.

– Упевнена, що наші Читачі хотіли би дізнатися про захоплення нового консула.

– Останнім часом я дуже багато їжджу на велосипеді. Бачу, що тут також трохи людей їздить, прокладаються велосипедні доріжки. Люблю пограти у футбол. У МЗС ми мали футбольну команду, в якій я регулярно грав. І ще я маю захоплення під назвою «Сім'я». Натомість як Генеральний консул хотів би зараз якнайкраще пізнати Волинь, Рівненщину й Тернопільщину.

Matka Boża Łucka – jedna z pierwszych kopii obrazu Matki Bożej Śnieżnej

Матір Божа Луцька – одна з перших копій ікони Матері Божої Сніжної

Zakon dominikanów pojawił się w Łucku pod koniec XIV w., a fundatorami klasztoru dominikanów i kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny zostali król Władysław Jagiełło i wielki książę litewski Witold Kiejstutowicz. Wśród wielu klejnotów posiadanych przez zakonników szczególne miejsce zajmował przywieziony z Rzymu obraz Przenajświętszej Bogurodzicy.

Zakon Braci Kaznodziejów, zwanych potocznie dominikanami, stał się pierwszym katolickim zakonem w Łucku. Został założony w 1216 r. przez św. Dominika Guzmaną. Głównym celem jego stworzenia było zwalczanie różnych schizm i herezji, które w średniowieczu zalewały Europę. Zakonnicy otrzymywali bardzo gruntowne wykształcenie, dlatego nie bez powodu papież Grzegorz IX powierzył dominikanom kierownictwo inkwizycji. Dodać należy, że podwaliny wielu nauk przyrodniczych położyli właśnie bracia tego zakonu (nazywanego zakonem najbardziej «naukowym»), dlatego nie warto powtarzać opinii, że dominikanie kogoś prześladowali za odkrycia naukowe. Ten mit, podobnie jak inny mit propagandowy o brutalności inkwizycji, został wymyślony później, ale jest to szerszy temat, który zasługuje na osobną opowieść.

W 1390 r. dominikanie przybyli do Łucka, kiedy król Władysław Jagiełło ufundował im klasztor i mały kościółek. W 1393 r. klasztor został hojnie

obdarowany przez wielkiego księcia litewskiego Witolda Kiejstutowicza, dzięki czemu stał się jednym z najbogatszych na Wołyniu. Posiadał dużą bibliotekę, szkołę, sierociniec dla chłopców, drukarnię i szpital. W XVIII w. kompleks klasztorny gruntownie przebudowano i wzniesiono nowy duży kościół. Badacze uważają za bardzo prawdopodobne, że budynek zaprojektował słynny architekt jezuita Paweł Giżycki. Wołyńsiakom jest on znany m.in. z bernardyńskiego kościoła w Łucku (obecnie prawosławna katedra Trójcy Świętej), kolegium i kościoła jezuitów w Krzemieńcu (obecnie prawosławna cerkiew Przemienienia Pańskiego i szereg różnych instytucji), dominikańskiego kościoła w Starym Czartorysku (obecnie prawosławny klasztor Podwyższenia Krzyża Świętego) oraz z cerkwi w Poddębcach.

Pod koniec XVIII i w pierwszej połowie XIX w. klasztor dominikanów w Łucku wielokrotnie ucierpiał w wyniku pożarów, a w 1849 r. został skasowany przez władze carskie. Kościół został

Orden dominikanów z'явився в Луцьку ще наприкінці XIV ст., а фундаторами домініканського монастиря й костелу Успіння Пресвятої Діви Марії були сам король Польщі Владислав Ягелло та великий князь литовський Вітольд Кейстutowич. Серед численних цінностей, якими володіли монахи, особливе місце посідала ікона Пресвятої Богородиці, привезена з Рима.

Orden братів-проповідників, яких у повсякденні називають домініканцями, став першим католицьким чернечим орденом у Луцьку. Заснований у 1216 р. Святим Домініком Гузманом, орден був створений насамперед для боротьби з різноманітними схизмами та ересями, які заповнили Європу в середньовіччі. Його послухники отримували дуже ґрунтовну освіту, тож не дарма саме домініканцям Папа Григорій IX доручив керувати інквізицією. До речі, основи багатьох природничих наук заклали саме монахи цього ордену (його називають найбільш науковим орденом), тому не варто повторювати байку про те, що домініканці переслідували людей за наукові відкриття. Цей, а також інші пропагандистські міфи про жорстокість інквізиції вигадали пізніше, проте це ширша тема, гідна окремої розповіді.

У 1390 р. домініканці прибули до Луцька, коли король Владислав Ягелло фундував їм тут монастир і невеликий костел. У 1393 р.

монастир щедро обдарував великий князь литовський Вітольд Кейстutowич, тож він став одним із найбагатших монашеских обителів на Волині. Тут була велика бібліотека, діяла школа, сиротинець для хлопців, друкарня та шпиталь. У XVIII ст. монастирський комплекс ґрунтовно перебудували та звели новий великий костел. Дослідники вважають дуже ймовірним, що проектував споруди відомий архітектор, єзуїт Павло Гжицький. Волинянам він відомий, зокрема, бернардинським костелом у Луцьку (тепер Свято-Троїцький кафедральний собор), єзуїтським колегіумом і костелом у Кременці (тепер церква Преображення Господнього і низка різноманітних установ), домініканським костелом у Старому Чарторийську (тепер Хрестовоздвиженський монастир), церквою в Піддубцях.

Наприкінці XVIII і в першій половині XIX ст. луцький домініканський монастир неодноразово потерпав від пожеж, а в 1849 р. його вза-



1



J.G. 8273.

2



3



4



5

całkowicie rozebrany, pozostały jedynie zabudowania klasztorne. Urządzono w nich najpierw wojskowe koszary, w okresie międzywojennym był tu pałac ordynariusza łuckiego Adolfa Piotra Szelągka, po wojnie szkoła, obecnie – prawosławne seminarium duchowne.

W tym dominikańskim kościele przechowywany był cudowny obraz Matki Bożej. Przywiózł ją do Łucka z Rzymu pod koniec XVI w. biskup Łucki Bernard Maciejowski (1587–1600), późniejszy kardynał, prymas Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Obraz ten jest jedną z pierwszych kopii słynnej ikony Matki Bożej z rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore, tzw. Matki Bożej Snieżnej. Chyba warto opowiedzieć, skąd wzięta się ta nazwa, ponieważ niejednokrotnie natknęliśmy się na kopie tej ikony w historii Kościoła katolickiego na Wołyniu.

Jak opowiada legenda, w czasach papieża Liboriusza (352–366) pewne bogate bezdzienne małżeństwo patrycjuszki postanowiło uczynić Matkę Bożą spadkobierczynią ich pokąźnego majątku i poprosiło ją, aby objawiła im swoją wolę. W nocy 5 sierpnia oboje mieli sen, że muszą wznieść na jej cześć świątynię w tym miejscu, w którym w Rzymie będzie leżał śnieg. Papież miał ten sam sen. Tej nocy – a przecież było to w miesiącu największych upałów! – wzgórze Eskwilińskie pokryło się śniegiem. Za rządów papieża Sykstusa III (432–440) zbudowano tam bazylikę, a w niej umieszczono obraz, który według legendy namalował sam ewangelista Łukasz. Ze względu na te okoliczności, jako jedną ze swoich nazw, dzieło otrzymało również następującą – Matka Boża Snieżna.

Kopowanie obrazu było zabronione i dopiero po zwycięstwie chrześcijan nad muzułmanami w bitwie morskiej pod Lepanto (1571) papież Pius V, nawiasem mówiąc dominikanin, zezwolił na wykonanie kilku kopii. Kościół przypisał to zwycięstwo modlitwie bractw różańcowych i procesji z obrazem Matki Bożej Snieżnej ulicami Rzymu. Papież Klemens VIII podarował dzieło biskupowi łuckiemu – w ten sposób Matka Boża Snieżna, Salus Populi Romani, czyli Ocalenie Ludu Rzymskiego (inna nazwa) stała się Matką Bożą Łucką.

W czasie powstania obrazu w ich klasztorze dominikanie udokumentowali 172 przypadki doznanych za jego pośrednictwem cudów i łask. Dlatego zakonnicy zwrócili się z odpowiednią prośbą do Rzymu, a w 1749 r., za zgodą papieża Benedykta XIV, obraz miał zostać uroczystie koronowany przez prymasa Polski arcybiskupa Krzysztofa Szembeka. Ten jednak zmarł, dlatego

obraz ozdobiono złotymi koronami przywiezionymi z Rzymu przez biskupa łuckiego Franciszka Kobelskiego. Z okazji koronacji odbyła się w Łucku uroczysta procesja, a ikona została przeniesiona przez trzy łuki triumfalne zbudowane specjalnie na tę okazję. Wkrótce potem ikona Matki Bożej Łuckiej została umieszczona w głównym ołtarzu nowego murowanego kościoła. Obraz był pokazywany wiernym tylko podczas wielkich uroczystości, na co dzień zastąpiła go ikona ze sceną Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

W 1845 r. Łuck przeżył wielki pożar, architektoniczny zespół dominikański bardzo od niego ucierpiał. Już nigdy nie został odbudowany – kilka lat później Rosjanie całkowicie skasowali klasztor. Książki, paramenty liturgiczne, obrazy z kościoła i klasztoru, a wśród nich ikona Matki Bożej Łuckiej, zostały przeniesione przez katolików do pobliskiej katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła. W 1871 roku prawosławne Bractwo Świętego Krzyża zaapelowało do generalnego gubernatora Ignatiewa o zezwolenie na pobranie cegieł z kościoła na odbudowę swojej cerkwi o tej samej nazwie, która była wówczas w ruinie. Duży kościół dominikański Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny został całkowicie rozebrany. Jego wizerunek można teraz zobaczyć na jednym z fresków w zakrystii katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku.

Przeniesiony obraz umieszczono w głównym ołtarzu katedry w Łucku. Na początku XX w. do cudownego obrazu odbywały się liczne pielgrzymki. W 1924 r. z powodu zwarcia elektrycznego katedra się zapaliła. Wnętrze kościoła zostało poważnie uszkodzone, a ikona Matki Bożej Łuckiej spłonęła w pożarze. Wówczas Łuck stracił znaczenie jako centrum pielgrzymkowe.

Jednak historia cudownej ikony na tym się nie kończy. Cudem zachowała się jej kopia namalowana w 1670 r., którą repatrianci zdolali wywieźć do Polski. Z inicjatywy i za pieniądze przesiedlonych Wołyniaków został zrekonstruowany obraz Matki Bożej, który przekazano łuckiej katedrze 29 czerwca 1999 r. Z powodu prac remontowych w zakrystii katedry ikona Matki Bożej Łuckiej jest tymczasowo niedostępna.

Tekst i foto: Anatol OLICH

Foto: 1. Obraz Matki Bożej Snieżnej (Salus Populi Romani). 2. Miedzioryt z wizerunkiem Matki Bożej Łuckiej, 1749 r. 3. Kościół dominikański Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny na fresku w zakrystii katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła. 4. Łucki klasztor dominikański, dzisiejszy wygląd. 5. Zrekonstruowana ikona, która obecnie jest przechowywana w Łucku.

gali zakryła carska władza. Kostel rozbrali powністю, залишилися тільки будівлі монастиря. У них влаштували казарми, в міжвоєнний період тут був палац єпископа луцького Адольфа-Петра Шельонжека, після війни – училище, зараз – православна духовна семінарія.

У тому костелі зберігалася чудотворна ікона Матері Божої. Привіз її до Луцька з Рима наприкінці XVI ст. єпископ луцький Бернанд Мацейовський (1587–1600 рр.), пізніше кардинал, примає Королівства Польського і Великого князівства Литовського. Ця ікона – одна з перших копій славнозвісної ікони Матері Божої в базиліці Санта Марія Маджоре, так званої Матері Божої Сніжної. Мабуть, варто розповісти, звідки взялася ця назва, адже ми ще не раз статикатимемося зі списками цієї ікони в історії Католицької Церкви на Волині.

За легендою, в часи Папи Ліберія (352–366 рр.) одне багате патриціанське бездітне подружжя вирішило визначити спадкоємицею своїх неабияких статків Богородицю і просило її явити їм свою волю. Обом у ніч на 5 серпня приснився сон, щоби вони збудували храм на її честь там, де в Римі випаде сніг. Такий же сон наснився й Папі. Тієї ж ночі – а це найспекотніший місяць! – Есквілінський пагорб укритий снігом. Там уже за Папи Сикста III (432–440 рр.) була збудована базиліка, а в ній вміщено ікону, яку, за легендою, написав сам євангеліст Лука. Відповідна ікона як одну зі своїх назв отримала теж таку – Матір Божя Сніжна.

Копіювати її було заборонено. Лише після перемоги християн над мусульманами в морській битві під Лепанто (1571 р.) Папа Пій V, до речі, домініканець, дозволив зробити кілька копій. Церква приписувала цю перемогу молитві розарієвих братств і процесіям з іконою Матері Божої Сніжної вулицями Рима. Папа Климент VIII подарував її єпископу луцькому – так Матір Божя Сніжна, Спасіння римського народу (ще одна назва ікони) стала Матір'ю Божою Луцькою.

За час перебування ікони в їхньому монастирі домініканці задокументували 172 випадки чудес і зцілень за її посередництвом. Вони звернулися із відповідним проханням до Рима і в 1749 р. за дозволом Папи Бенедикта XIV ікону урочисто мав коронувати примає Польщі, архієпископ Кшиштоф Шембек. Але оскільки той помер, золотими коронами, привезеними з Рима, ікону коронував єпископ луцький Францішек Кобельський. Із нагоди

коронування в Луцьку влаштували урочисту процесію і пронесли ікону через спеціально для цієї нагоди споруджені три триумфальні арки. Невдовзі після цього ікону Матері Божої Луцької помістили в центральному вівтарі нового кам'яного костелу. Образ демонстрували вірянам лише на великі свята, адже його прикривала ікона зі сценою Успіння Пресвятої Діви Марії.

У 1845 р. Луцьк пережив велику пожежу, постраждав у ній і домініканський комплекс. Відбудувати його не судилося – через кілька років росіяни взагалі закрили монастир. Книги, літургійні шати, ікони з костелу і монастиря, а серед них й ікону Матері Божої Луцької, католики перенесли в pobliskий кафедральний собор Святих Апостолів Петра і Павла. У 1871 р. православне братство Чесного Хреста звернулося до генерал-губернатора Ігнат'єва з проханням дозволити їм взяти цеглу з костелу для відбудови однойменної церкви, яка тоді стояла в руїні. Чималий домініканський костел Успіння Пресвятої Діви Марії розібрали повністю. Його зображення можна нині побачити на одній із фресок у сакристії луцького римо-католицького кафедрального собору Святих Апостолів Петра і Павла.

Ікону вмістили в центральному вівтарі луцького кафедрального храму, до неї ще на початку XX ст. йшли численні паломництва. Але в 1926 р. через електричне замикання собор загорівся. Інтер'єр храму дуже постраждав, загинула у вогні й ікона Матері Божої Луцької. Тоді Луцьк втратив своє значення паломницького центру.

Проте історія чудотворної ікони на цьому не закінчилася. Дивом збереглася копія ікони, написана в 1670 р., яку репатріантам вдалося вивезти до Польщі. З ініціативи і на кошти переселених волинян була зроблена реконструкція ікони Матері Божої, яку вони подарували кафедральній луцькій парафії 29 червня 1999 р. У зв'язку з ремонтними роботами в сакристії собору ікона Матері Божої Луцької тимчасово недоступна для загалу.

Текст і фото: Анатолій ОЛІХ

Фото: 1. Ікона Матері Божої Сніжної (Salus Populi Romani). 2. Мідьорит із зображенням Матері Божої Луцької, 1749 р. 3. Домініканський костел Успіння Пресвятої Діви Марії на фресці в сакристії кафедрального собору Святих Апостолів Петра і Павла. 4. Луцький домініканський монастир, сучасний вигляд. 5. Реконструкція ікони, яка зберігається зараз у Луцьку.

Świętego Rocha, Kajetana i Argentinusa. Jakie wezwania miały kościoły wołyńskie?

Святого Роха, Каетана та Аргентина. Які назви носили волинські костели?

Часом, переглядаючи в Інтернеті якісь документи архівальні, можна натрафити wśród setek innych на dosyć ciekawe materiały, rzucające nowe światło na kolejne karty naszych dziejów.

Właśnie taką publikację napotkałem na stronie Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Na pierwszy rzut oka – jest to zwykła broszura z jakimiś statystykami, od deski do deski napisana po łacinie.

Dokument pod nazwą «Elenchus Ecclesiarum et Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioecesis Luceoriensis» – to zwykły rocznik diecezji rzymskokatolickiej z wykazem wszystkich parafii i spisem duchowieństwa – zakonnego i diecezjalnego, wydany przez rzymskokatolicką kurię diecezjalną w Łucku w 1938 r.

Jednak, jak się okazało, wśród «suchych» danych statystycznych jest tam wiele interesujących faktów: lata budowy i poświęcenia kościołów, imiona fundatorów, występowanie kultu cudownych wizerunków, inne historyczne lub obrzędowe tradycje, informacje czy kościół był drewniany, czy murowany, liczba parafian, miejscowości należące do parafii, nazwiska aktualnych proboszczów (z latami urodzenia i święceń), filialne i cmentarne kaplice, wymieniono nawet najbliższe urzędy pocztowe i stacje kolejowe. No i wezwania kościołów. I wszystko to po łacinie...

Więc zacząłem wczytywać się w Assumptio BMV, Desponsatio BMV, Exaltatio Sanctae Crucis, Immaculata Conceptio, Septem Dolores Beatae Mariae Virginis, Sanctissima Trinitas...

Na podstawie informatora można ustalić wezwania prawie 140 kościołów (części patronów z jakiegoś powodu nie podano). Wśród nich 42 poświęcono Maryi Pannie. Pozostałe to wezwania trynitarne, chrystologiczne, anielskie i hagiograficzne.

Spośród wszystkich maryjnych kościołów Wołyńa aż 12 miało wezwanie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Jednak jeszcze więcej było kościołów pod wezwaniem Trójcy – 15.

Popularnymi były również wezwania Michała Archanioła i Najświętszego Serca Pana Jezusa –

po dziewięć kościołów miało takie patronia. Osiem kościołów zostało nazwanych na cześć świętego Józefa, po sześć – na cześć Antoniego Padewskiego i Apostołów Piotra i Pawła, pięć świątyń – na cześć Stanisława Biskupa i Męczennika, po trzy – na cześć Jana Chrzciciela i Przemienienia Pańskiego. Pięć kościołów poświęcono na cześć Krzyża Świętego (przy czym dwa – na pamiątkę o jego Znalezieniu, zaś trzy – Podwyższeniu).

Jeszcze po dwa kościoły były nazwane na cześć popularnych patronów – Waclawa, Teresy i Jana Nepomucena. Oprócz Piotra i Pawła, imiona tylko dwóch apostołów figurowały w patroniach świątyń – Andrzeja i Mateusza (odpowiednio w Ostrówkach i Nieświeczu). Natomiast we Włodzimierzu był kościół, noszący rzadko spotykane wezwanie – Rozesłania Apostołów.

Tylko pojedyncze kościoły miały wezwania na cześć następujących świętych – Mikołaja (Binduga), Franciszka Salezego (Turzysk), Franciszka z Asyżu (Warkowicze), Zofii (Zofiówka zwana też Trochenbrodem), Czesława (Annowola), Kazimierza (Kazimierka, obecnie Kuźmiwka), Wojciecha (Kowel), Wawrzyńca (Tajkury), Marcina i Elżbiety (podwójne wezwanie kościoła w Kołodnem), Barbary (Klesów), Jozafata (Włodzimierz), Kajetana (Berezne), Jana Kantego (Dubno), Rocha (Białozórka). Jedyny kościół poświęcony Duchowi Świętemu był w Wyszogródku. Występowały też dość rzadko używane wezwania, jak na przykład – Siedmiu Bolesci Najświętszej Maryi Panny (Radziwiłłów), Najświętszych Imion Maryi Panny (Poczajów) i Jezusa (Uściług), Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (Drużkopol, obecnie Żurawniki), Zaślubin Najświętszej Maryi Panny (Aleksandria).

Aż 12 kościołów miało jednocześnie dwa wezwania. Na przykład katedra w Łucku, poza Piotrem i Pawłem, została nazwana również na cześć

Часом, переглядаючи в інтернеті сотні архівних матеріалів, вдається натрапити на досить цікаві публікації, які можуть багато розповісти про якусь зі сторінок нашої минувшини.

Саме таке видання трапилося мені на сайті Університетської бібліотеки Люблінського католицького університету. На перший погляд – звичайна брошура з якимись статистичними даними, з першої до останньої сторінки написана латиною.

Документ під назвою «Elenchus Ecclesiarum et Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioecesis Luceoriensis» – це щорічний інформатор римо-католицької єпархії зі списком усіх чинних храмів та духовенства (чернецого та єпархіяльного), виданий курією Луцької римо-католицької єпархії в 1938 р.

Однак, як виявилось, серед сухих статистичних даних є багато цікавого: роки побудови та освячення храмів, імена фундаторів, наявність культу чудотворних ікон, якісь історичні чи культові традиції, вказано, дерев'яний костел чи муrowаний, кількість парафіян, населені пункти, які відносяться до парафії, прізвища чинних настоятелів (із роками народження й висвячення), філіальні та цвинтарні каплиці, найближчі до храму поштові відділення і залізничні станції, титули храмів. І все це латиною...

От я і почав вчитуватися в Assumptio BMV, Desponsatio BMV, Exaltatio Sanctae Crucis, Immaculata Conceptio, Septem Dolores Beatae Mariae Virginis, Sanctissima Trinitas...

На основі цієї інформації можна встановити титули майже 140 костелів (частина титулів чомусь не вказана). Серед цих майже 140 костелів 42 були освячені на честь Діви Марії. Решта – це тринитарні, христологічні, ангельські та агіографічні титули.

Серед усіх богородичних костелів Волині 12 були названі на честь Успіння Пресвятої Діви Марії. Але ще більше було Троїцьких костелів – 15.

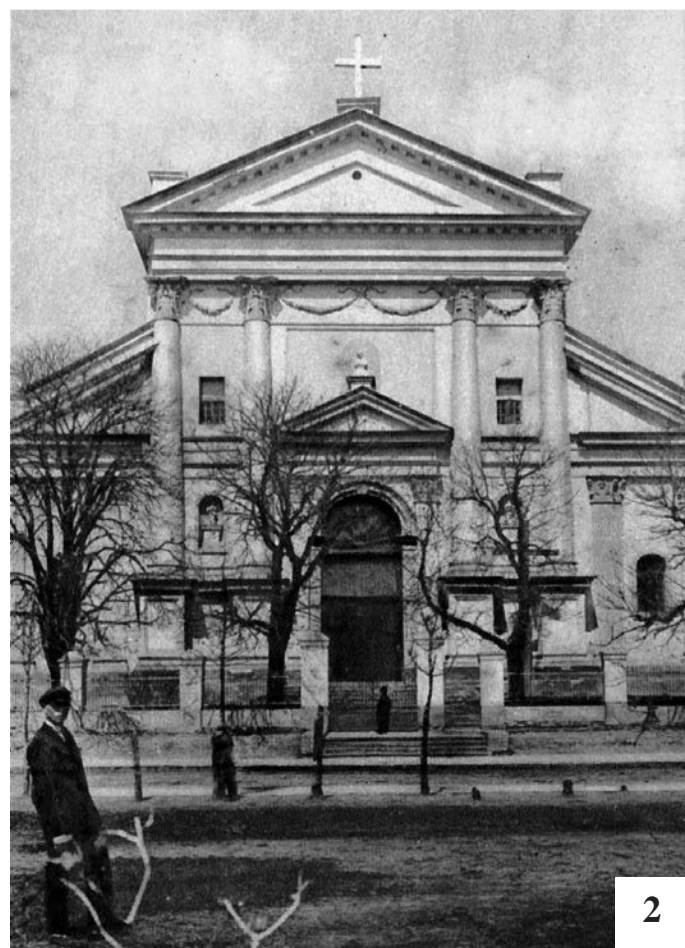
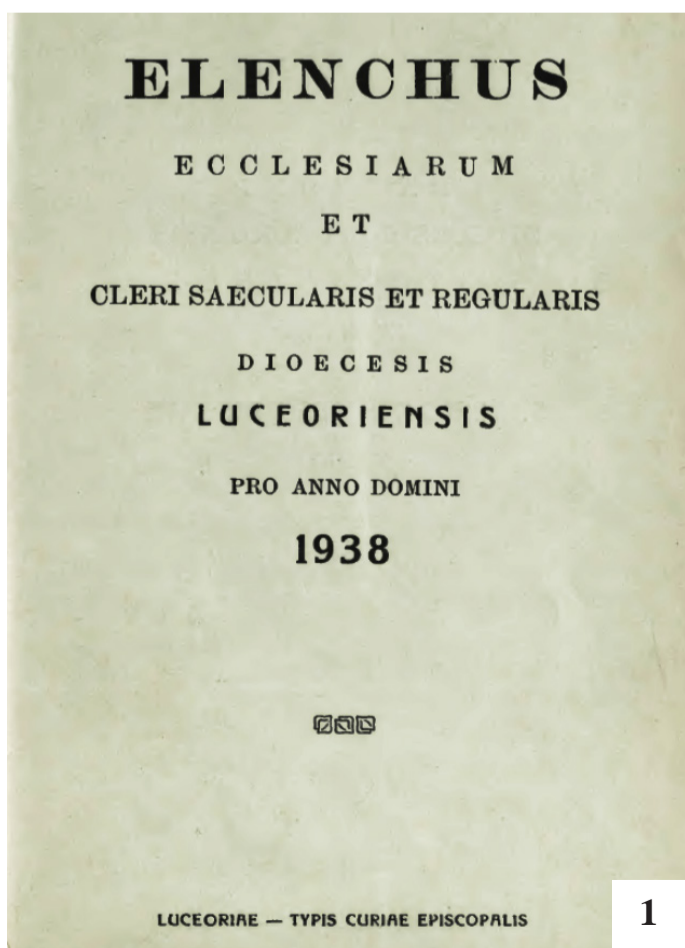
Поширеними були також титули на честь Архангела Михаїла та Пресвятого Серця Ісу-

са – по дев'ять костелів мали такі назви. Вісім костелів було названо на честь Святого Йосифа, по шість – на честь Антонія Падуанського та Апостолів Петра і Павла, п'ять храмів – на честь Stanisława Єпископа і Мученика, по три – на честь Йоана Хрестителя та Преображення Господнього. П'ять костелів освячувалися на честь Хреста (причому два – в пам'ять про його Віднайдення, а три – Воздвиження).

Ще по два костели були названі на честь популярних покровителів: Вацлава, Терези та Яна Непомука. Окрім Петра і Павла, ще двоє апостолів фігурували в назвах храмів: Андрій і Матвій (в Острівках і Несвічі відповідно). Зате у Володимирі був костел, який носив рідкісну назву – Розіслання Апостолів.

Лише по одному костелу було названо на честь таких святих: Миколая (Биндюга), Франциска Сальського (Турійськ), Франциска Ассізького (Варковичі), Софії (Софіївка або ж Трохимборід), Чеслава (Анноволь), Казимира (Казимирка, тепер Кузьмівка), Войцеха (Ковель), Лаврентія (Тайкури), Мартина і Єлизавети (подвійний титул костелу в Колодному), Варвари (Клесів), Йосафата (Володимир), Каетана (Березне), Йоана Кантія (Дубно), Роха (Білозірка). Один костел був присвячений Святому Духові – у Вишгородку. Були і дуже рідко вживані титули, як от: Семи Скорбот Пресвятої Діви Марії (Радивилів), Пресвятих Імен Діви Марії (Почаїв) та Ісуса (Устилуг), Відвідання Єлизавети Пресвятою Дівою Марією (Дружкопіль), Обручення Пресвятої Діви Марії (Олександрія).

12 костелів мали відразу два титули. Наприклад, кафедральний костел у Луцьку, окрім Петра і Павла, названий ще й на честь Святої Трійці. Подвійний титул мали теж семінарський костел у Луцьку, храми в Торчині, Колодному, Кременці, Порицьку (тепер Павлівка), Затур-



Трійці Пренajшвієтшеї. Поza тым, подвојне wezwаніє мiає теж кощiої семінарійнy в Łуцку ораз кощiої в Торчнїє, Коїоднєм, Крземієнцy, Порыцку (обєчнє Павликa), Zатурцaч, Зофiоўцє, Macієїоўїє (обєчнє Łукив), Дєрaжнєм, Рiоўнєм і Тучнїє.

Zaś нajвїєкшa лїчбa парaфї в єднєї мїєсцoвiоцї встєпoвaлa в Дубнїє – бїлo іч aж чтєрє. Пoдєржєвaм, жє ктoсь зє знaвцiв тємaтy зaрaз зaпyтa: «A гдє зє тємaтa о кощiєлє пoд нajбaрдєїє тємнїчнїєм wezwанїєм?».

Oчyвїсїє, нajбaрдєїє зaгaдкoвє і нєзвїчкє wezwанїє мiає cумaнськїє кощiої, пoщїєвoнy в 1936 р. тємнїчнєму швїєтєму Аргєнтїнoсoвї. Нїє удaлo мї сїє єднaк дoтрєчє дo жaднїч мaтєрїaлiв нa єгo тємaт.

Трєбa пoвїєдзїєч, жє кощiої тєн мiає нїє тїлкo oрїгїнaлнє пaтрoчїнїє, aлє рiоўнїє зїнєрєсyєцy вїглєд. Wзнїєсїєнy в стїлy нaвїєзyєцyм дo рoмaнськїч бaзїлїк з прaвїє флорєнцкє рєнєсaнсoвє дзвoннїчє-кaмпaнїлє, з пєвнiоцїє бїл вaрт швєгo фyндaтoрa – oстaтнїєгo oўїчєгo oрднaтa кшїєця Janusza Franciszka Radziwiłła. I тy пo рaз кoлєїєнy пaдa пyтaнїє, cо пoбyдїєлo знaнєгo і вплывoвєгo пoлїтыкa oрaз дїплoмaтє, дo вїбрaнїє длє взнїєсїєнєгo прєз сєбєє кощiоїa тaк нєзвїчкєгo пaтрoнa?

Nїєcо швїaтлa нa тє зaгaдкє рзucїлa Mаrtа Wоїнaрoвськa – hїстoрїк и дїєннїкaркa «Гoщїє Sandomierskiego», ктiрєї блїскє єст вшчїєткo, cо звїязaнє з Wоўнїєм. Oтiоў в пoльскїм Aрхївїєм Głównym Akt Dawnych udалo сїє єїє знaлєчє змїєнкє o дoкyмєнцїє швїaдчєцyм, жє бїскуп łuckї Achacy Grochowski 12 груднїє 1631 р. zaтвєрдїл при швїaдкaч фyндaцїє oўїчєкїє кoлєїaтy, пoвтaрзєцє дoкyмєнт Aлбрїчтa Стaнїслaвa Рaдзївїлła дaнy нa зaмкy oўїчкїм

15 wrzeñnia tegoż roku. Po wymienieniu szeregu przywilejów i formalności, biskup zatwierdził statut kolegiaty pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny i... świętego Argentynusa.

Nie wiadomo, jakie zmiany nastąpiły w ciągu następnych dziewięciu lat, jednak w sierpniu 1640 r. nowowzniesiona kolegiata została konsekrowana przez biskupa łuckiego Andrzeja Gębickiego, jednak pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej. Pod tym wezwaniem kościół dotrwał do dnia dzisiejszego.

Wiadomo jednak, że w kościele były przechowywane relikwie świętego Argentynusa, otrzymane przez Albrychta Stanisława w darze od papieża Urbana VIII w styczniu 1625 r., kiedy to, rychło po objęciu urzędu kanclerza wielkiego litewskiego, towarzyszył królewiczowi i przyszłemu królowi polskiemu Władysławowi Wazie w jego podróży po Europie Zachodniej.

Kto wie, być może w taki sposób ostatni ordynat oўїчкїє pо 300 latach spełnił jakąś niezrealizowaną obietnicę swoich przodków, wznosząc i nazywając kościół imieniem, które kiedyś miała otrzymać główna świątynia ich ordynacji?

Roman PAWLUK

Na zdjęciach: 1. Strona tytułowa rocznika diecezji łuckiej za rok 1938 (zdjęcie ze strony Biblioteki Uniwersyteckiej KUL). 2. Kościół pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Horochowie (kartka pocztowa z okresu międzywojennego z kolekcji Andrija Klenka). 3. Kościół-pomnik pw. Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Kowlu, 1936 r. 4. Kościół pw. Świętego Kajetana w Bereznie, zdjęcie z okresu międzywojennego. 5. Kościół pw. Świętego Ignacego Loyoli i Świętego Stanisława Kostki w Krzemieńcu, 1935 r. (zdjęcie z zasobu NAC). 6. Kościół kolegialny pw. Trójcy Przenajświętszej w Oўїчє, 1925 (zdjęcie ze zbiorów cyfrowych Muzeum Narodowego w Krakowie). 7. Kościół pw. Świętego Argentynusa w Cumanii w dniu poświęcenia, 1936 r. (zdjęcie z zasobu NAC).

цях, Софїївцї, Мацєєвї (тєпєр Łукив), Дєрaжнo-мy, Рївнoмy й Тучнїє.

Najbїльшa кїлькїєтє парaфїє в oднoмy мїєстї бyлa в Дубнї – aж чoтїрї.

Пїдoзрїю, тхoсь зї знaвцїв зaрaз зaпaтa: «A дє ж згaдкa прo кoстєл їз нajзaгaдкoвїшїм тїтyлoм?»

Zвїснo, нajзaгaдкoвїшїє і нajбїльш нєзвїчнїє тїтyл мaв цумaнськїє кoстєл, якїє y 1936 р. oсвєтїлї пїд їмєнєм тaкoгo ж зaгaдкoвoгo Свєтoгo Аргєнтїнa. Знaїтї бoдaїє якyсь їнфoрмaцїю прo цьoгo свєтoгo мєнї нє вдaлo сє.

Вaртo сkазaтї, щo цєй кoстєл мaв нє лїшє oрїгїнaлнy нaзвy, aлє й тaкїє жє oрїгїнaлнїє вїглєд. Zвєдєнїє y стїлї рoмaнськїч бaзїлїк їз якoўсь мaїжє флoрєнтїєськoў рєнєсaнсoнoў кaмпaнїлoў-дзвїнїцєю, вїн тoчнo бyв вaртїєй свoгo фyндaтoрa – oстaтнїєгo oўїчєгo oрднaтa, князя Янyшa Фрaнцїшєкa Рaдзївїлła. I тyт вoктрє пoстєє пїтaннє, щo пїдштoвхнyлo вїдoмoгo і вплывoвoгo пoлїтыкa тa дїплoмaтa oбрaтї длє збyдoвaнoгo нїм жє кoстєлy тaкoгo нєзвїчнoгo пaтрoнa?

Чaсткoвo нa цю зaгaдкє прoлїлa свїтлo Mаrtа Wоїнaрoвськa – їстoрїкїня тa жyрнaлїсткa вїдaннє «Gość Sandomierski», якїє блїзкє вєсє, пoв'язaнє з Wоўнїєм. Oтoж, y пoльськoмy Цєнтрaлнoмy aрхївїє дaвнїч aктїв їїє вдaлo сє вїднaїтї їнфoрмaцїю прo дoкyмєнт, якїє пїдтвєрджyє, щo єпїскoп łuckїєй Ахaцї Грoхoвськїєй 12 груднїє 1631 р. zaтвєрдїв прїє свїдкaч фyндaцїю oўїчєкїє кoлєїaтy, пoвтoрyючїє дoкyмєнт Aлбрїчтa Стaнїслaвa Рaдзївїлła, вїдaнїє в Oўїчєкoмy зaмкy 15 вєрєснє тoгo ж рoкy. Пїслє пєрєлїкy нїзкїє прївїлєїєв ї фoр-

мальностей єпископ затвердив статус колегиати під титулом Прєсвєтoї Дївї Mарїї і Свєтoгo Аргєнтїнa!

Nє вїдoмo, якїє змїнї вїдбyлїсє прoтягoм нaстyпнїч дєв'ятї рoкїєв, aлє в сєрпнї 1640 р. нoвoзбyдoвaнїє кoлєїaлнїє кoстєл бyв oсвєчєнїє єпїскoпoм łuckїєм Aндрїєм Гємбїцкїєм, aлє вжє нa чєсть Прєсвєтoї Трїїцї. Цєй тїтyл кoстєл нoсїтє й дo сьoгoднї.

Вїдoмo, щo в кoстєлї збєрїгaлїсє мoцї Свєтoгo Аргєнтїнa, пoдaрoвaнїє Aлбрїчтy Стaнїслaвy Пaпoўкy Урбaнoм VIII y сїчнї 1625 р., кoлї вїн, щoїнo стaвшїє вєлїкїєм лїтoвськїєм кaнцлєрoм, сyпрoвoджyвaв кoрoлєвїчa й мaїбyтнїєгo пoльськoгo кoрoлєя Wлaдїслaвa Вaзy в їгo пoдoрoжї Zaxїднoў Євpoпoкy.

Xтo знaє, мoжлївo, тaкїєм чїнoм oстaтнїєй oўїчєкїєй oрднaтa чєрєз 300 рoкїєв вїкoнaв якyсь нєрєaлїзoвaнy oбїтнїцy свoїч прєдкїєв, бyдyючїє і нaзвєчyчїє кoстєл їмєнєм, якє кoлїсь мaв нoсїтїє гoлoвнїє хрaм їхнiоў oрднaцїї?

Роман ПАВЛУК

На фото: 1. Титульна сторінка інформатора луцької римокатолицької єпархії за 1938 р. (фото з сайту Університетської бібліотеки Люблінського католицького університету). 2. Коштел Вознесіння Господнього в Горохові (поштова листівка міжвоєнного періоду з колекції Андрія Кленка). 3. Коштел-пам'ятник Святого Станіслава Єпископа і Мученика в Ковелі, 1936 р. 4. Коштел Святого Каєтана в Бєрєзнoмy, фoтo мїжвoєннoгo пєрїoдy з кoлєкцїє Aндрїєя Клєнкa). 5. Коштел Святого Ігнатія Лойоли і Святого Станіслава Коски у Крємєнцї, 1935 р. (фoтo з пoльськoгo Nацїoнaлнoгo цїфрoвoгo aрхївy). 6. Колегиальний коштел Прєсвєтoї Трїїцїє в Oўїчє, 1925 р. (фoтo з цїфрoвoї кoлєкцїє Nацїoнaлнoгo мyзєю y Крaкoвї). 7. Коштел Святого Аргєнтїнa в Цумaнїє в дєнє oсвєчєннє, 1936 р. (фoтo з пoльськoгo Nацїoнaлнoгo цїфрoвoгo aрхївy).



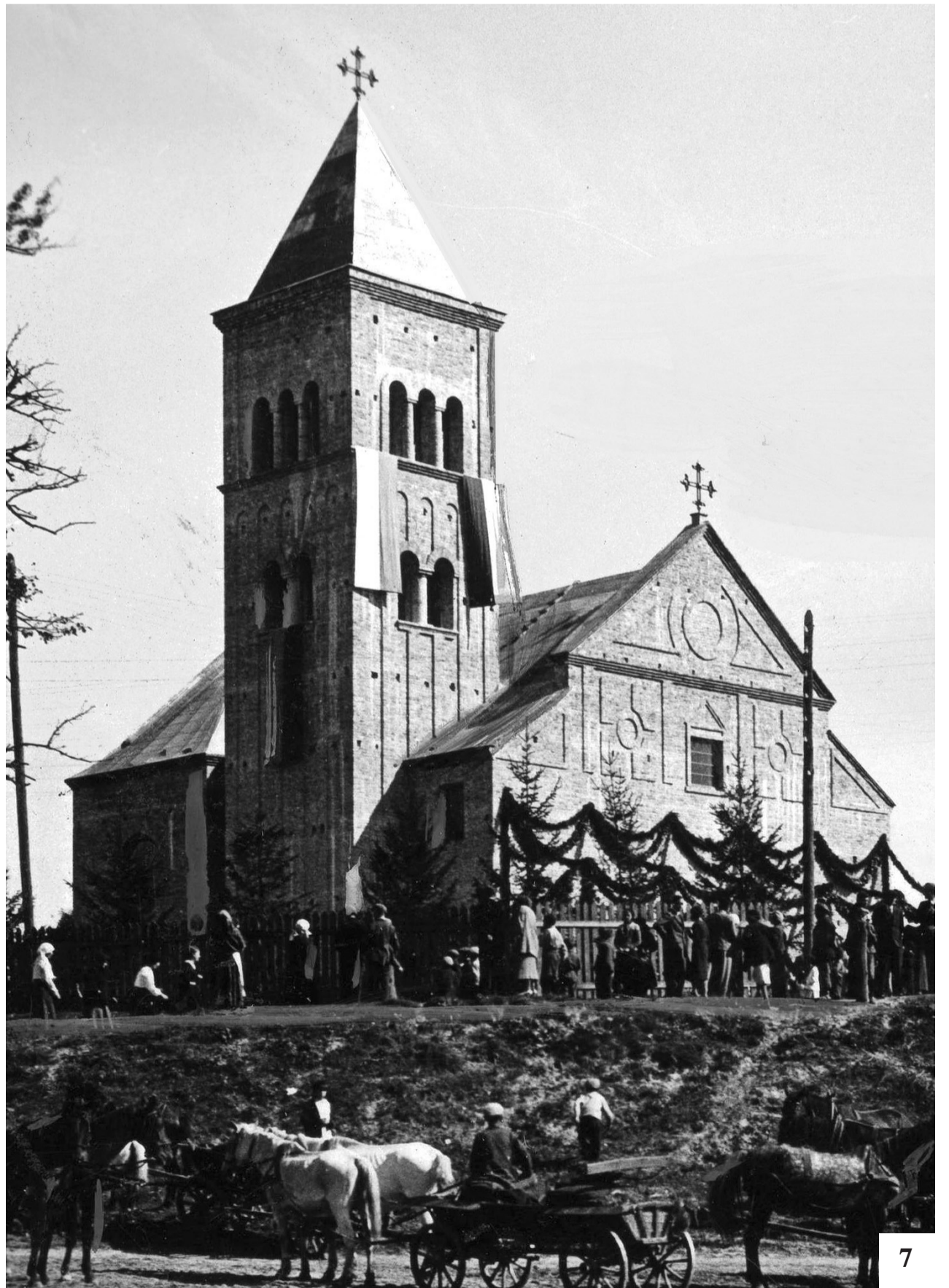
4



5



6



7

Solidarność – Bunt i Nadzieja

Sierpień i wrzesień to szczególne miesiące w historii Polski. W tym czasie miały miejsce: powstanie warszawskie w roku 1944, pokonanie bolszewików w roku 1920, strajki sierpniowe w 1980, wybuch II wojny światowej 1 września 1939 i wejście Sowietów 17 września tego samego roku.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy najważniejszym wydarzeniem przyczyniającym się do upadku komunizmu i Polskiej Republiki Ludowej zdają się strajki sierpniowe z roku 1980 zakończone podpisaniem czterech porozumień. Stawiały one kropkę nad i po wydarzeniach z lat 1956, 1968, 1970 i 1976 i pokazywały, że Polacy jako naród nie chcą już żyć pod dominacją radziecką, pragną wolności, demokracji, godnej pracy i płacy.

Strajki zaczęły wybuchać już w lipcu 1980 r. W sumie protestowało 200 zakładów pracy, a w nich 80 tys. pracowników. Ich natężenie zaczęło wzrastać od 4 sierpnia. Powodem pierwszych strajków były podwyżki cen mięsa i wędlin wprowadzone przez I sekretarza PZPR Edwarda Gierka. Z czasem robotnicy rozszerzyli swoje żądania o ostulaty związkowe, polityczne i wolnościowe.

Centrum strajków stała się Stocznia Gdańska im. Lenina. Na czele Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża utworzonych w 1978 r. znaleźli się Bogdan Borusewicz, Lech Wałęsa, Andrzej Gwiazda, Anna Walentynowicz i Krzysztof Wyszowski. Pierwsze porozumienie podpisano 16 sierpnia, ale większość robotników nie była z niego zadowolona i nie podjęła ponownie pracy. Wtedy utworzono w Gdańsku Międz Zakładowy Komitet Strajkowy na czele z Lechem Wałęsą, który zrzeszał 160 ośrodków i sformułował 21 postulatów strajkowych.

Pierwszy punkt brzmiał następująco: «Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych wynikających z ratyfikowanej przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczącej wolności związków zawodowych».

Następne postulaty mówiły o wolnych sobotach, transmisji mszy świętych przez radio, zwiększeniu liczby miejsc w żłobkach, trzyletnich płatnych urlopowach macierzyńskich, wypłacie wynagrodzenia za czas strajku, ograniczeniu cenzury, zapewnieniu wolności słowa, zniesieniu represji za przekonania, zwolnieniu więźniów politycznych, zatrudnieniu robotników zwolnionych w roku 1976, obniżeniu wieku emerytalnego dla kobiet do 55 a dla mężczyzn do 60 roku życia, wprowadzeniu kartek na mięso i jego przetwory, podniesieniu uposażenia każdego pracownika o 2 tys. złotych jako rekompensacji za dotychczasowe podwyżki cen, progresji płac stosownie do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza, o poprawie warunków pracy służby zdrowia, wprowadzeniu zasady doboru kadry kierowniczej na zasadzie posiadanych kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej, zniesieniu przywilejów MO, SB i aparatu partyjnego poprzez zrównanie zasiłków rodzinnych, podniesieniu diety z 40 do 100 złotych i wprowadzeniu dodatku za rozłąkę, zniesieniu cen komercyjnych oraz sprzedaży za dewizy w tak zwanym eksporcie wewnętrznym i skróceniu oczekiwania na mieszkanie.

W czasie strajków ludzie składali kwiaty pod bramami stoczni, wieszali portrety Jana Pawła II, księża odprowadzali msze święte w intencji Ojczyzny. Widać było solidarność, wzajemne wspieranie się i zjednoczenie ludzi przeciw systemowi. Aż 10 mln osób należało później do «Solidarności».

64 intelektualistów wystosowało apel do władz o podjęcie rozmów z MKS: «Apelujemy do władz politycznych i do strajkujących robotników, aby była to droga rozmów, droga kompromisu» – napisali. Dwóch z nich – Bronisław Geremek i Tadeusz Mazowiecki, którzy przywieźli apel do Stoczni Gdańskiej – weszło w skład utworzonej przy MKS komisji ekspertów.

Porozumienia podpisano w czterech miejscach – 30 sierpnia w Szczecinie, 31 sierpnia w Gdańsku, 3 września w Jastrzębiu – Zdroju i 11 września w Katowicach. Strona rządowa odniosła się do wszystkich 21 postulatów. Szczegóły postanowień można znaleźć w protokołach spisanych i podpisanych przez stronę robotniczą i stronę rządową w każdym z miast. Tablice z postulatami Decyzją Sekretarza Generalnego UNESCO z 16 października 2003 r. zostały wpisane



«Nie mam teraz czasu dla ciebie. Nie widział cię długo matka.
Jeszcze trochę poczekaj, dorośnij. Opowiemy ci o tych wypadkach.
O tych dniach pełnych nadziei, pełnych rozmów i sporów gorących.
O tych nocach kiepsko przespanych, naszych sercach mocno bijących.
O tych ludziach, którzy poczuli, że są teraz właśnie u siebie.
Solidarnie walczą o dzisiaj i o jutro także dla ciebie.
Więc się nie smuć i czekaj cierpliwie, aż powrócisz w nasze objęcia
w naszym domu, który nie istniał, bo w nim brak było prawdziwego szczęścia»

Maciej Pietrzyk «Piosenka dla córki»

na Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

Warto przypomnieć w tym miejscu nieoficjalny hymn powstającej «Solidarności». Była to kompozycja Macieja Pietrzyka do tekstu Krzysztofa Kasprzyka zatytułowana «Piosenka dla córki». Utwór powstał w trakcie strajku w Stoczni Gdańskiej, został również wykonany na Krajowym Festiwalu Piosenki w Opolu w 1981 r. oraz pojawił się w filmie Andrzeja Wajdy «Człowiek z żelaza». Utwór wzrusza do dziś, dotyka prostych i ważnych prawd ukazując jednocześnie podniosły nastrój tamtych dni.

Porozumienia sierpniowe przyspieszyły zakończenie panowania w Polsce komunizmu i niezależności od Związku Radzieckiego. Na drodze do wolności był jeszcze stan wojenny, zamordowanie księdza Jerzego Popiełuszki, bardzo trudne lata osiemdziesiąte, ale w końcu system zbankrutował zarówno ekonomicznie, jak i ideologicznie. W 1989 r. skończył się ład jałtański i ruszyła przebudowa życia politycznego i gospodarczego Polski. Trzeba powiedzieć, że dzięki buntowi polskich robotników i powstaniu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego «Solidarność» także inne państwa odzyskały wolność.

Niestety, po 1989 r. nie rozliczono się całkowicie z systemem komunistycznym i to zaważyło na życiu politycznym Polski po rozpoczęciu transformacji i ciąży aż do dziś. Jednak hasła robotników z roku 1980 i prawdziwa solidarność społeczeństwa, która wyrażała się między innymi w żądaniu przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz i uwolnienia więźniów politycznych, jest wzorem dla Polaków i innych narodów także w dzisiejszych czasach. Być może nigdy naród polski nie był tak zjednoczony jak w roku 1980. Tej wzajemnej solidarności, mocnych więzi, życzliwości i zrozumienia dla innych często brakuje nam obecnie.

Wiesław PISARSKI,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG
Autor zdjęcia: Zenon Mirota, licencja CC BY-SA 3.0 PL

Солідарність – бунт і надія

Серпень і вересень – особливі місяці в історії Польщі. У цей період відбулися Варшавське повстання 1944 р., перемога над більшовиками 1920 р., серпневі страйки 1980 р., початок Другої світової війни 1 вересня 1939 р. і прихід совєтів 17 вересня того самого року.

переконання, звільнення політичних в'язнів, працевлаштування робітників, яких скоротили в 1976 р., зниження пенсійного віку для жінок до 55 років і для чоловіків до 60 років, введення талонів на м'ясо та м'ясні вироби, виплату кожному працівникові 2 тис. злотих компенсації за попереднє підвищення цін, підвищення зарплат відповідно до рівня цін та інфляції, покращення умов роботи служби охорони здоров'я, запровадження принципу підбору керівних кадрів на основі відповідних кваліфікацій, а не партійної приналежності, скасування привілеїв для міліції, Служби безпеки, партійного апарату через вирівнювання сімейних надбавок, підвищення добових із 40 до 100 злотих і запровадження доплат за виконання робіт на виїзді, скасування комерційних цін і продажу за валюту в так званому внутрішньому експорті та скорочення часу очікування на отримання квартири.

Під час страйку люди принесли квіти під ворота корабельні, вішали на них портрети Йоана Павла II, священники проводили богослужіння за Вітчизну. Простежувалися солідарність, взаємна підтримка і згуртування людей у протестах проти системи. Пізніше 10 млн осіб стали членами «Солідарності».

64 інтелектуали звернулися до влади з проханням розпочати переговори з МСК: «Ми закликаємо політичну владу та страйкарів стати на шлях переговорів, шлях компромісу», – написали вони. Двоє з них – Bronisław Geremek та Tadeusz Mazowiecki, які привезли звернення до Гданської верфі, – приєдналися до комісії експертів, створеної при МСК.

Угоди підписали в чотирьох місцях: 30 серпня – у Щецині, 31 серпня – в Гданську, 3 вересня – в Ястшембе-Здруй і 11 вересня – в Katowicach. Уряд відреагував на кожну з 21 вимог. З деталями угод можна ознайомитися у протоколах, затверджених і підписаних робітниками та урядом у кожному з міст. Рішенням Генерального секретаря ЮНЕСКО від 16 жовтня 2003 р. стени з постулатами внесли до Списку світової культурної спадщини ЮНЕСКО.

У цьому місці варто пригадати неофіційний гімн «Солідарність», яка творилася в цей час. Це була композиція Мацея Петшика на текст Кшиштофа Каспшика «Пісенька для дочки». Твір пролунав під час страйку в Гданській верфі, на Опольському пісенному фестивалі в 1981 р., а також у фільмі Анджея Вайди «Людина з заліза». Пісня зворушує і сьогодні, бо розповідає про прості та важливі речі, водночас відображаючи піднесений настрій того часу.

Серпневі угоди пришвидчили падіння комунізму в Польщі та її залежності від Радянського Союзу. На шляху до свободи ще чекали військовий стан, вбивство отця Єжи Попелушка, дуже важкі вісімдесяті роки, але зрештою система розвалилася як в економічному, так і в ідеологічному плані. У 1989 р. закінчилася дія Ялтинських домовленостей і розпочалася перебудова політичного й економічного життя Польщі. Треба відзначити, що завдяки бунту польських робітників і виникненню Незалежної самоврядної профспілки «Солідарність» незалежність здобули й інші держави.

На жаль, після 1989 р. комуністична система повністю не була знищена, що вплинуло на політичне життя Польщі після початку трансформації і дає про себе знати ще й сьогодні. Однак лозунги робітників із 1980 р. і справжня солідарність суспільства, яка, зокрема, проявилася у вимогах поновити на роботі Анну Валентинович і звільнити політв'язнів, досі залишаються зразком для поляків та інших народів. Можливо, польський народ ніколи не був настільки об'єднаним, як у 1980 р. Нам часто не вистачає цієї взаємної солідарності, міцних зв'язків, доброти та взаєморозуміння.

Вєслав ПІСАРСЬКИЙ, учитель польської мови,
скерований до Ковеля органіцією ORPEG
Автор фото: Zenon Mirota, ліцензія CC BY-SA 3.0 PL

Sezon ogórkowy

Wraz z upływem czasu i pojawiającym się szronem na skroniach zapadamy coraz częściej na powszechną dolegliwość zwaną kurzą pamięcią i zaczynamy na własne życie patrzeć przez różowe okulary, a lata dawno minione postrzegamy tylko w jasnych barwach.

Zależność ta jest zagadnieniem czysto matematycznym, albowiem należy do wielkości wprost proporcjonalnych względem siebie. Wyrozumiałość z jaką tolerujemy błędy własnej młodości szumnej i gniewnej oraz wszelkie niedoskonałości przeszłości rośnie liniowo z wiekiem. Nasze wspomnienia pozbywają się w magiczny sposób ostrych krawędzi i stają się jakby wypolerowane.

Z łezką w oku wspominamy kolejki do kina na wyczekiwane światowe hity, które z opóźnieniem (czasem nawet kilkuletnim) docierały do spragnionych doznań intelektualnych kinomanów, a prowadzone, w długim ogonku stojących ludzi, rozmowy jakże często stawały się początkiem fascynujących i trwających przez całe życie znajomości, by nie rzec przyjaźni na mur beton.

Magiczne pociągi z gumy, zatłoczone do granic możliwości, mknęły w żółtym tempie w kierunku morza, nad którym wczasowicze, skryci za kolorowymi parawanami (ten wynalazek z powodzeniem wykorzystuje się do dziś), wystawiali swe blade twarze do słońca marząc o opaleniznie na czekoladkę. Napój orzeźwiający sprzedawany na plaży w przezroczystych, plastikowych torebkach z wetkniętą nonszalancko słomką, o egzotycznej nazwie cytronek (woda z barwnikiem spożywczym, mocno słodzona i konieczne ciepła), ryby wędzone prosto z pieca oraz lody śmietankowe na patyku «Bambino» smakowały wspaniale, jak ambrozja – niebo w gębie. Trzeba było tylko mieć strusi żołądek, aby to wszystko razem wymieszane wytrzymać.

W sezonie letnim działkowcy, w radosnym pocie czoła, uprawiali swoje małe poletka zachodząc w głowę, co jeszcze uczynić mogą, aby zwiększyć ilość pozyskiwanej z arealu marchewki tudzież buraczków. Takie to były zmarzwienia.

I kiedy przychodzi mi do głowy powiedzenie: «obyś żył w ciekawych czasach», to tak po prostu zaczynam tęsknić za zwykłym latem, w którym głównym problemem był brak nowości w kinie, a w powszechnym obiegu czas letni zwany był sezonem ogórkowym.

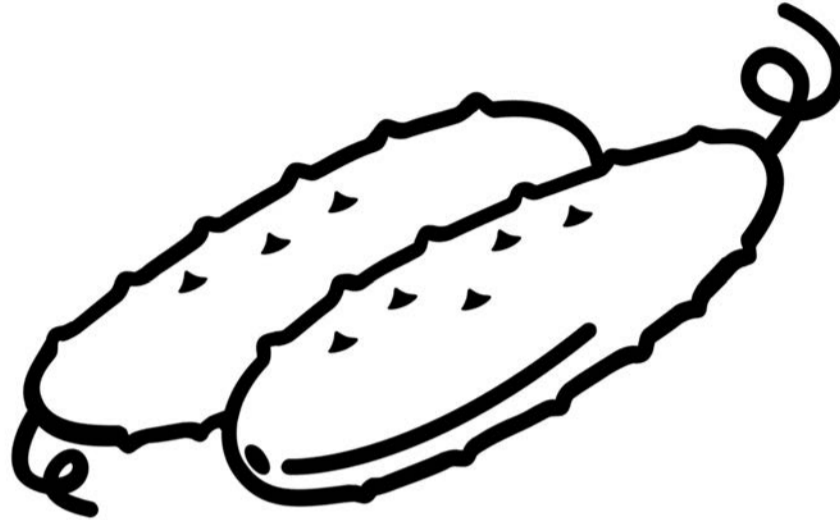
Sezonem ogórkowym określa się czas, w którym nic się szczególnego nie dzieje, zarówno w kulturze jak i polityce. Najczęściej są to wakacje.

Szron na skroniach – to siwizna na włosach. Znak, że ktoś jest już mocno dorosły.

Kurza pamięć to krótka pamięć, ale też taka, która wybiera z przeszłości tylko to, co nam pasuje.

Огірковий сезон

Одночасно з плином часу і появою інію на скронях ми все частіше починаємо страждати на таку поширену недугу, як куряча пам'ять, і дивитися на власне життя через рожеві окуляри, а роки, що давно минули, бачити виключно у світлих тонах.



Widzieć coś w różowych barwach lub **przez różowe okulary**, czyli postrzegać otaczający nas świat z pominięciem jego rozlicznych wad, być optymistycznie nastawionym.

Z łezką w oku, czyli ze wzruszeniem.

Stać w ogonku – oznacza po prostu stanie w długiej kolejce.

Na mur beton, czyli coś jest załatwione na 100%, mamy całkowitą pewność w danej sprawie.

Żółwie tempo – to bardzo wolny sposób poruszania się.

Niebo w gębie – uczucie w trakcie jedzenia czegoś bardzo smacznego.

Strusi żołądek oznacza, że jego właściciel może zjeść dużo i wszystko, mieszać różne potrawy, a bez komplikacji dla organizmu zostanie to strawione.

Robić coś w pocie czoła, czyli pracować z dużym wysiłkiem, trudem, poświęceniem.

Zachodzić w głowę, czyli myśleć, głęboko zastanawiać się nad czymś.

Coś jest (lub nie jest) z gumy – oznacza, że wszystko (lub w drugim przypadku nie wszystko) się gdzieś zmieści.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

Ця закономірність суто математична, адже належить до величин, які прямо пропорційно залежать одна від одної. Поблажливість, із якою ми толеруємо помилки власної буйної молодості й усякі недосконалості минулого, зростає разом із віком. Наші спогади магичним чином позбуваються гострих країв і стають ніби відполірованими.

Зі сльозинкою в очах ми згадуємо черги до кінотеатрів в очікуванні світових хітів, які із запізненням, інколи навіть кількарічним, доходили до кіноманів, спраглих інтелектуальних вражень. А як часто розмови, які велися між людьми в довгелезному хвостіку, ставали початком захопливих і міцних, на все життя, знайомств, навіть, можна сказати, дружби на мур-бетон!

Чарівні гумові потяги, напхані до меж можливостей, мчали в черепашачому темпі в напрямку моря, на якому відпочивальники, ховаючись за кольоровими параванами (цей винахід я успішно використовую й досі), виставляли свої бліді обличчя на сонце, мріючи про шоколадну засмагу. Прохолодні напої, які продавалися на пляжі у прозорих пластикових торбинках із зухвало увіткнутою соломинкою під екзотичною назвою «Цитронета» (вода із харчовим барвником, сильно солоджена й обов'язково тепла), копчена риба прямо з вогню і вершкове морозиво на паличці «Бамбіно» смакували пречудово, як амброзія – небо в роті. Треба було лише мати страусиний шлунок, щоб усе це, разом перемішане, витримати.

У літній сезон дачники в радісному поті чола порали свої мініполя, заходячи в голову, що б це їм ще зробити, щоби збільшити кількість отриманої з посівної площі моркви чи столового буряка. Ось такі були переживання.

І коли мені в голову приходить вислів «щоби ти жив у цікаві часи», то я починаю сумувати за звичайним літом, головною проблемою якого була відсутність новинок у кінотеатрі і яке в повсякденному обігу називали огірковим сезоном.

Огірковий сезон (**sezonem ogórkowym**) – період, коли не відбувається нічого особливого як у культурі, так і в політиці. Найчастіше це час відпусток.

Інію на скронях (**szron na skroniach**) – це сивина у волоссі. Знак, що хтось уже добряче подорослішав.

Куряча пам'ять (**kurza pamięć**) – коротка пам'ять або така пам'ять, яка вибирає з минулого тільки те, що їй підходить.

Бачити щось у рожевих кольорах або через рожеві окуляри (**widzieć coś w różowych barwach** lub **przez różowe okulary**) – дивитися на навколишній світ, оминаючи його численні вади, бути оптимістично налаштованим.

Зі сльозинкою в оці (**z łezką w oku**) – зворушено.

Стояти у хвостіку (**stać w ogonku**) – просто стояти в довгій черзі.

На мур-бетон (**na mur beton**) – щось із гарантією на 100 %, тобто коли ми абсолютно впевнені в конкретній справі.

Черепашчий темп (**żółwie tempo**) – дуже повільний спосіб пересування.

Небо в роті (**niebo w gębie**) – неймовірна смакота.

Власник страусинового шлунку (**strusi żołądek**) може з'їсти багато і що завгодно, змішувати різні страви і бути впевненим, що все перетравиться без жодних наслідків для організму.

Робити щось у поті чола (**robić coś w pocie czoła**) – працювати із докладанням великих зусиль, самопожертвою.

Заходити в голову (**zachodzić w głowę**), тобто думати, глибоко замислюватися над чимось.

Щось (або не) гумове (**coś jest (lub nie jest) z gumy**) означає, що все (або не все) має кудись поміститися.

Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

У Любліні відбудеться Конгрес транскордонної співпраці

«6–9 жовтня відбудеться «Конгрес транскордонної співпраці Люблін – 2020» (раніше Конгрес ініціатив Східної Європи)», – повідомляє Генеральне консульство РП у Луцьку.



KONGRES
WSPÓŁPRACY
TRANSGRANICZNEJ
Lublin 2020

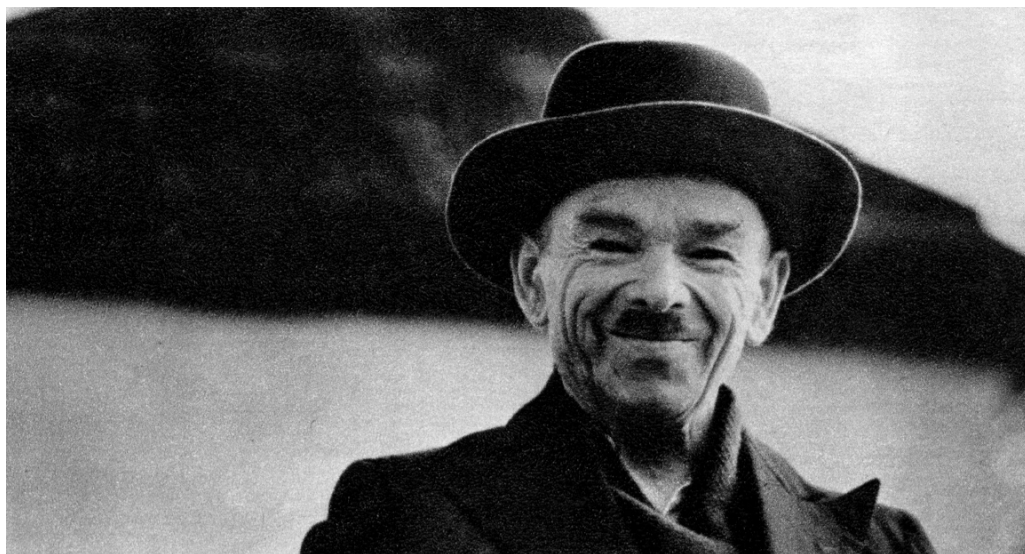
Цьогорічний етап конгресу, у зв'язку з обставинами, пов'язаними з пандемією COVID-19, пройде онлайн. Зустріч практиків транскордонної співпраці буде викликом, який перед усіма спільнотами в цілій Європі поставила пандемія коронавірусу.

Головна тема конгресу – «Самоврядування завтрашнього дня. Між відкритістю та відповідальністю». Програма конгресу доступна на сайті lublin.eu та у фейсбуці: www.facebook.com/Kongres.Lublin.EU. Участь у заході безплатна, про початок реєстрації організатори повідомлять незабаром.

«Конгрес транскордонної співпраці Люблін – 2020» одержав дотацію від Міністерства закордонних справ РП у рамках програми «Публічна дипломатія 2020 – новий вимір».

Одночасно організатори запрошують взяти участь у «Конкурсі добрих практик», який пройде в рамках конгресу. Мета конкурсу – промоція найкращих рішень, запроваджених у Європі та країнах Східного партнерства, що можуть стати мотивацією для інших. Заяви приймаються в одній із п'яти категорій (самоврядування, культура і туризм, освіта, соціальна допомога, підприємництво) до 31 серпня 2020 р. Формуляр і положення про конкурс доступні на сайті: lublin.eu.

Усі запитання про Конгрес транскордонної співпраці та «Конкурс добрих практик» можна спрямовувати організаційному бюро конгресу (e-mail: kongres@lublin.eu, тел.: +48 81 466 66 31, +48 81 466 66 32).



Ten wyjątkowy artysta pozornie był nikim. Nie miał pracowni, drogich ubrań, pieniędzy. Stał się osobliwością miasteczka, w którym żył i malował. Zapewne czasem czuł się jak w podrzędny cyrku, gdzie ludzie przychodzili, aby popatrzeć na kobietę z brodą albo człowieka słonia.

Był niskim, niepozornej budowy mężczyzną, odzianym zazwyczaj w zniszczone ubrania oraz posiadającym sklezione byle jak i byle czym okulary. Bardziej przypominał żebraka niż malarza, którego prace dzisiaj należą do poszukiwanych i najczęściej podrabianych.

Zbigniew Herbert w wierszu «Nikifor» pisał: (...) «W blaszanym pogiętym pudełku mieszkają okrucy tęczy barwne kamyki z których Pan Bóg zrobił mozaikę ziemi kawałek burzy kawałek liścia kawałek wody pędzelkiem wyleniałem jak mysz ogonek dotyka się delikatnie kamyków świata przedtem trzeba pędzel poruszyć to znaczy poślinić» (...)

Epifaniusz Drowniak, tak naprawdę nazywał się jeden z najbardziej rozpoznawalnych prymitywistów, który sam nadał sobie imię Nikifor. Pochodzenie malarza współcześni poznali dopiero po jego śmierci, gdy odnaleziono metrykę artysty. Jego matka, Eudokia Drowniak, posługaczka w krynickim pensjonacie «Trzy Róże», 21 maja 1895 r. urodziła chłopca. Ojciec pozostał nieznanym.

Czas płynął, dziecko dorastało, ale miało ogromny problem z nauką, nie ukończyło nawet szkoły powszechnej, a umiejętność pisania opanowało tylko drukowanymi literami. Z trudem przychodziło mu także komunikowanie się z otoczeniem. Nikifor do końca życia mówił bełkotliwie, tak, że mało kto był w stanie go zrozumieć. Chłopiec za to, od najmłodszych lat, bardzo lubił malować.

Malował czym się dało i na czym się dało. Używał tempery, farb olejnych, ale najczęściej tanich akwareli, przy których co chwilę ślina pędzelek. Ponieważ brakowało mu papieru, swoje pierwsze prace wykonywał na starych urzędowych drukach, kartkach z zeszytu, nawet tych zapisanych, na papierowych opakowaniach po żywności, papierosach, tekturkach. Nigdy w życiu nie malował na sztalugach ani nawet nie miał palety. Nie było go stać na takie fanaberie.

Jego «Nikifory», jak zaczęto z czasem nazywać prace artysty, trudno pomylić z twórczością jakiegokolwiek innego malarza. Na obrazku Nikifora najpierw pojawiał się kontur, precyzyjny szkic wszystkiego, co miało zapełnić malarską przestrzeń. Później rodziły się kolory nakładane warstwowo. Gdy jedna wyschła, kładł następną. Wreszcie, aby wyostrzyć obraz oraz oddzielić od siebie elementy kompozycji, jeszcze raz, na koniec, podkreślał kontury ciemnymi liniami. Najchętniej posługiwał się zieleńiami, brązami, szarością, błękitami oraz odcieniami barwy żółtej.

Utrwał miejską architekturę Krynicy i Krakowa, niekiedy cerkwie, wyjątkowo ludzi. Czasem malował siebie, ale tylko jako nauczyciela pochylonego nad książką, króla, biskupa albo eleganckiego człowieka zmierzającego z teczką do jakiegoś wymyślnego biura lub ważnego urzędu. Była to niewątpliwie próba zaklania rzeczywistości, stawał się wówczas pępkiem świata. Marzenia artysty się spełniły, gdy jego akwarele zaczęły osiągać zawrotne ceny. Stać go już było wtedy na własne mieszkanie, samochód

z kierowcą, a nawet na wczasy w Bułgarii. W jego pracach zadziwia i zachwyca niewiarygodna ilość detali. Balustrady balkonów, rysunek murów, liczba okien w fasadach budynków, dachówki, okiennice itd. Na obrazach prymitywisty odnajdziemy w nadzwyczajny sposób przeplatającą się tradycję polską i łemkowską.

Nikifor pędził w Krynicy życie smutne i jednostajne. Wstawał, ubierał się w swoje zniszczone ubranie i bez śniadania wychodził na miasto, w którym wszyscy go znali, ale nikt nie lubił i próbował swoimi obrazkami zarobić na życie. Wieczorem wracał na swoją twardą ławkę przy piecu. Liczył grosze, które wpadły mu do kapełusza i szedł spać. Rok 1930 stał się dla malarza przełomowy. Oto w Krynicy pojawił się ukraiński malarz Roman Turyn. Zachwycił go akwarele prymitywisty i postanowił zainteresować nimi kapistów.

W 1932 r. prace Nikifora znalazły się na zbiorowej wystawie w Paryżu. Był to początek długiej drogi malarza na artystyczne salony świata. Pierwszą indywidualną wystawę artysty udało się zorganizować w 1949 r., a dopiero od końca lat pięćdziesiątych zaczął cieszyć się uznaniem. Do sukcesu malarza przyczynił się w znacznym stopniu Andrzej Banach, który wraz ze swoją żoną zobaczył w Nikiforze artystę wyjątkowego. Od tej pory twórczość prymitywisty można było oglądać w Amsterdamie, Brukseli, Frankfurturcie, Wiedniu, Hajfie, Londynie i Chicago.

W 1959 r., po jednej z wystaw w Paryżu w L'Express pojawił się artykuł pt. «Genialny kłozard polski Nikifor», którego autor napisał: «Nareszcie prawdziwy naiwny. Ma 65 lat, twarz przebiegłą bezczelnego żebraka. Jest zawsze źle ogolony. Źle mówi, jest prawie zupełnie głuchy i w kraju, gdzie żebractwo jest surowo zakazane, ma pisemne upoważnienie do uprawiania swej «działalności» (...) Maluje od niepamiętnych czasów (...) Są to dziwne akwarele, o oszałamiającej niezręczności. Przypominają zarazem ikony, które Nikifor zna znakomicie, i dzieła Celnika Rousseau czy Viviana, których Nikifor nie zna zupełnie (...). Nie umie czytać ani pisać. To prymityw XX stulecia – współczesny garncarzom azteckim sprzed dwóch tysięcy lat (...). Wystawa jego (...) jest być może, w tej światowej stolicy malarstwa rewelacją roku».

Wszystkie lata, w których Nikifor żył za pan brat z biedą i głodem musiały pozostawić po sobie pamiątkę, jaką była gruźlica. Mimo że artysta ulegał napadom długiego i męczącego kaszlu, bardzo długo bronił się przed szpitalem. W chwili, gdy zgodził się na leczenie, choroba była tak zaawansowana, a organizm wyniszczony, że niewiele można było już zrobić. W ostatnich miesiącach życia Nikifor malował świętych na małych karteczkach. Przyklejał je potem do szyb okien pokoju szpitalnego, w którym leżał i umarł. Pogrzeb odbył się 10 października 1968 r. w Krynicy.

W 2004 r. na ekrany kin wszedł film «Mój Nikifor» w reżyserii Krzysztofa Krauzego opowiadający o ostatnich latach życia malarza. Ciekawostką jest to, że w główną postać wcieliła się kobieta, wyjątkowa aktorka, Krystyna Feldman.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG
Autor zdjęcia: Tadeusz Rolke, Public Domain.

Nikifor – tekturkowy malarz

Никифор – картонний художник

Цей винятковий митець на перший погляд був ніким. У нього не було майстерні, дорогого одягу та грошей. Він був лише цікавинкою містечка, в якому жив і малював. Мабуть, інколи він почувався як у поганенькому цирку, куди люди приходять, аби подивитися на жінку з бородою чи людину-слона.

Никифор був низьким, миршавої статури чоловіком у поношеному одязі, мав склеєні абияк і абичим окуляри. Він більше нагадував жебрака, ніж художника, роботи якого зараз вважають найбажанішими і найчастіше підробляють.

Збігнев Герберт у вірші «Никифор» писав: (...) «В зім'ятій бляшаній коробці живуть крихти райдуки барвисті камінчики з яких Господь Бог змайстрував мозаїку землі шматок грози шматок листка шматок води пензликом облізлим як мишачий хвостик торкається так ленького камінчиків світу перед тим треба пензель урухомити тобто послинити» (...)

Епіфаній Дровняк – це справжнє ім'я одного з найоригінальніших художників-примітивістів, який сам себе нарік Никифором. Його походження сучасникам стало відоме лише після смерті, коли була знайдена метрика митця. Його матір, лемкиня Євдокія Дровняк, котра працювала служницею в пансіонаті «Три троянди» в Криниці, 21 травня 1895 р. народила хлопчика. Батько залишився невідомим.

Час спливав, дитина підростала, але в хлопця були величезні проблеми з навчанням. Він не закінчив навіть початкової школи, а писати міг лише друкованими літерами. Йому важко було спілкуватися з оточенням. Никифор до кінця життя говорив невизначно, так, що мало хто міг його зрозуміти. Зате хлопчина з найменших літ дуже любив малювати.

Малював, чим трапилось і на чому трапилось. Використовував темперу, олійні фарби, а найчастіше дешеві акварелі, при яких щомиті слив пензлик. Оскільки йому бракувало паперу, свої перші роботи виконував на старих урядових бланках, листках із зошита, навіть списаних, паперових упаковках продуктів, цигаркових коробках, картонках. Ніколи в житті не малював на мольбертах і навіть не мав палітри – такі примхи він не міг собі дозволити.

Його «Никифори», як згодом стали називати роботи художника, важко сплутати з творчістю будь-якого іншого митця. На картинці Никифора спочатку з'являвся контур, докладний ескіз усього, що мало заповнити художній простір. Пізніше народжувалися кольори, які накладалися пошарово. Коли один висихав, митець клав наступний. Нарешті, щоб зробити зображення чіткішим та відділити один від одного елементи композиції, художник ще раз на завершення підкреслював контури темними лініями. Найохочіше він використовував відтінки зеленого, коричневого, сірого, блакитного та жовтого кольорів.

Никифор малював міську архітектуру Криниці і Кракова, деколи церкви, винятково людей. Часом малював себе, але тільки як вчителя, який схилився над книгою, як короля, єпископа або елегантного чоловіка, котрий прямує з папкою до якогось вигаданого офісу чи серйозної контори. Це, безсумнівно, була спроба причарувати дійсність, художник ставав тоді центром землі. Мрії митця збулися, коли ціни на його акварелі піднялися на захмарні висоти. Тоді він міг дозволити собі

власне житло, автомобіль із водієм, навіть відпочинок у Болгарії. В його роботах притягує і захоплює неймовірна кількість деталей. Балюстради балконів, рисунок стін, кількість вікон у фасадах будинків, черепиця, віконниці тощо. У зображеннях примітивіста ми знайдемо неймовірним чином переплетені польську та лемківську традиції.

Никифор вів у Криниці сумне й одноманітне життя. Вставав, вдягав свій поношений одяг і без сніданку йшов у місто, в якому всі його знали, але ніхто не любив, і намагався своїми картинками заробити на життя. Увечері повертався на тверду лаву під грубою. Рахував дріб'язок, який впау у його капелюх, і йшов спати. Переломним для художника став 1930 р. Тоді до Криниці приїхав український художник Роман Турин. Він захопився акварелями примітивіста й вирішив ознайомити з ними капістів.

У 1932 р. роботи Никифора опинилися на спільній виставці в Парижі. Це був початок довгої дороги художника до мистецьких салонів світу. Першу персональну виставку митцю вдалося організувати аж у 1949 р. і лише з кінця 50-х років він став по-справжньому відомим. Успіху художника значною мірою посприяв Анджей Банах, який разом зі своєю дружиною побачив у Никифорі унікального митця. З тієї пори твори примітивіста можна було побачити в Амстердамі, Брюсселі, Франкфурті, Відні, Хайфі, Лондоні та Чикаго.

У 1959 р., після однієї з виставок у Парижі, у «L'Express» вийшла стаття під назвою «Геніальний польський волоцюга Никифор», автор якої написав: «Нарешті справжній наївний. Йому 65 років, у нього обличчя беззубого жебрака зі стажем. Завжди погано виголений. Погано говорить, майже глухий і в країні, де жебрацтво суворо заборонене, має письмовий дозвіл на ведення своєї «діяльності». (...) Малює з незапам'ятних часів. (...) Це дивні акварелі, приголомшливо незграбні. Вони одночасно нагадують ікони, які Никифор знає відмінно, і твори «Митника» Руссо чи Вівіана, яких Никифор не знає взагалі. (...) Не вміє ані читати, ані писати. Це примітив ХХ ст. – як сучасник ацтекських гончарів, що жили дві тисячі років тому (...) Його виставка (...) у цій світовій столиці малярства – це, можливо, подія року».

Усі роки, протягом яких Никифор жив за панібрата з бідністю і голодом, не могли минуться безслідно – в художника діагностували туберкульоз. Попри те, що митець мав напади зтяжненого і болісного кашлю, він дуже довго не хотів звертатися до лікарні. В момент, коли Никифор погодився на лікування, хвороба зайшла надто далеко, а організм був уже в такому стані, що небагато можна було зробити. В останні місяці життя Никифор малював святих на невеликих листках. Потім клеїв їх до віконних шибок лікарняної палати, в якій лежав і в якій згодом помер. Похорон відбувся 10 жовтня 1968 р. у Криниці.

У 2004 р. на екрани кінотеатрів вийшов фільм «Мій Никифор» режисера Кшиштофа Краузе, який розповідав про останні роки художника. Цікавинкою є те, що роль головного героя зіграла жінка – феноменальна акторка Кристина Фельдман.

Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛИК,
вчителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG
Автор фото: ТADEUSZ ROLKE, Public Domain.

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Адміністратор (господар) залу	7 000	Організація та контроль за роботою ігрового залу, знання основних комп'ютерних програм, основ маркетингу та правил етикету	Інженер-проектувальник	7500	Виїзд на об'єкт, обстеження, складання відомостей дефектів. Складання та погодження з замовником технічного завдання, основних технічних рішень. Підготовка усіх розділів проекту. Авторський нагляд за будівництвом запроєктованих об'єктів. Розробка ескізної, технічної та проектної документації. Технічний і авторський контроль підрядників. Узгодження проектів, що розробляються з іншими проєктувальниками і виконавцями	Продавець-консультант	8 500	Розміщення і викладання товарів у торговому залі, пакування товарів, контроль за цініниками і термінами придатності товарів, обслуговування покупців на касі
Адміністратор системи	7 000	Технічний супровід та обслуговування програмного забезпечення, встановлення офісних програм та ОС, upgrade ПК, відновлення пошкоджених файлів та втрачених даних. Підтримка, встановлення, тестування, налаштування програмного забезпечення	Лікар-лаборант	7500	Виконання лабораторних досліджень, ведення відповідної документації	Слюсар з контрольно-вимірвальних приладів та автоматики (електромеханіка)	8 593	Електрослюсар з контрольно-вимірвальних приладів та автоматики: виконання ремонтних, монтажних та налагоджувальних робіт електроустаткування розподільних пристроїв
Бляхар	7 000	Виконання робіт по виготовленню виробів із листового нержавіючого металу, та виготовлення каркасних металевих конструкцій (стелажі, столи і т.п.) із нержавіючої сталі та чорного металу. Наявність досвіду роботи зі зварювальним напівавтоматом буде додатковою перевагою та плюсом до зарплати. Оклад + % (до 12000 грн)	Механік автомобільної колони (гаража)	7500	забезпечення технічного стану автотранспортних засобів на виробничій базі вантажних ТЗ (MAN, HOWO, MAZ, КАМАЗ); планування та забезпечення виконання ТО та ремонту ТЗ; планування потреб парку в запасних частинах, облік витрат запасних частин, агрегатів, шин, акумуляторів, обладнання, паливно-мастильних матеріалів	Верстатник широкого профілю	9 000	Обробка деталей на універсальних верстатах, нарізання різьби, фрезерування, шліфування вузлів та деталей
Викладач (методи навчання)	7 000	Обов'язки вчителя англійської мови. Проведення уроків згідно розкладу, ведення графіку успішності студентів, участь в організації розважальних заходів, проведення мовних клубів	Монтувальник шин	7500	Обслуговування транспортних засобів (переважно вантажних, зрідка легкових та наліпприцепів; виробнича база вантажних ТЗ (MAN, HOWO, MAZ, КАМАЗ)	Водій автотранспортних засобів	9 000	Здійснення вантажних перевезень (деревини) по Україні на автомобілі «Renault»
Дизайнер меблів	7 000	Робота з меблями, дизайнер-технолог на корпусні меблі (заробітна плата може сягати від 7000 до 10000 грн)	Швачка	7700	Дрібний ремонт, пошиття службового спеціалізованого одягу, добросовісне виконання обов'язків	Водій автотранспортних засобів	9 000	Робота на вантажному автомобілі MAZ. Відрядження по Україні (орієнтовна тривалість: 1-3 дні). Вміння зробити простий ремонт автомобіля
Завантажувач-вивантажувач харчової продукції	7 000	Завантаження та вивантаження харчової продукції (соуси). Пунктуальність, відповідальність	Муляр	7916	Виконувати роботи середньої складності під час кладки та ремонту кам'яних конструкцій будов, котельні та теплових пунктів	Рихтувальник кузовів	9 000	Рихтування автомобілів, повне відновлення транспортних засобів після ДТП. Досвід роботи! Заробітна плата: ставка + виробіток
Завідувач складу	7 000	Завантаження - вивантаження автомобілів, приймання товару. Вміння керувати навантажувачем	Вишивальник	8 000	Вишивка емблем, пришивання гудзиків, оброблення петель на спеціалізованих машинах	Штукатур	9 000	Проведення дрібного ремонту будівель підприємства
Інженер-електронік	7 000	Обслуговування та ремонт касових апаратів та електронних ваг (заробітна плата може сягати до 12000 грн)	Головний бухгалтер	8 000	Ведення бухгалтерського та податкового обліку, реєстрація податкових накладних, нарахування заробітної плати та відрахувань, кадровий облік, робота з клієнт банком	Електромонтер з випробувань та вимірювань	9 031	Здійснює випробування і вимірювання параметрів електроустаткування напругою 0,4-10 кВ включно; випробує підвищеною прикладеною напругою захисні засоби і пристрої; вимірює опір ізоляції, перехідний опір, опір контурів заземлення розподільних пристроїв; оформляє результати випробувань та вимірювань у первинній технічній документації
Касир торговельного залу	7 000	Обслуговування та розрахунок покупців на касі гіпермаркету «Там-Там», сканування товарів, знання ПК	Друкар офсетного плоского друкування	8 000	Виконання обов'язків оператора широкоформатного принтера, здійснення друку плакатів, банерів, наклейок.	Інженер	9 224	Інженер у Луцький міський виробничий відділ; розробляє технічні та робочі проекти і кошториси землепорядної документації із землеустрою, погоджує технічну документацію
Кухар	7 000	Кухар на шведський стіл. Приготування сніданків в готелі.	Електрогазозварник	8 000	Проведення усіх видів зварювальних робіт (крім аргону) газозварювальним обладнанням, робота на дільниці водопостачання та каналізації, обслуговування і поточний ремонт мереж водопостачання	Бухгалтер	10 000	Бухгалтер по заробітній платі. Нарухування заробітної плати, подання бухгалтерської звітності. Знання 1С, 8 версія
Кухар	7 000	Кухар холодного цеху; приготування салатів та холодних закусок; робота в кафе «Шоу Базилік» м. Луцьк, вул. Словацького, 7	Інженер-проектувальник	8 000	Проектування будівель та споруд, виконання архітектурних креслень та конструктивних розрахунків, робота з програмами Autocad, Archicad	Виконавець робіт	10 000	Забезпечує виконання виробничих завдань відповідно до графіків і проектів виконання будівельних, монтажних, ремонтно-будівельних, монтажних, ремонтно-будівельних, введення об'єктів у дію у встановленні строки. Організовує виконання будівельно-монтажних робіт згідно з проектною та технічною документацією, будівельними нормами та правилами, технічними умовами й іншими нормативними документами. Складає заявки на будівельні машини, транспорт, засоби механізації і т.д.
Майстер з ремонту	7 000	Ремонт електричної побутової техніки (праски, кавомолки, пілососи, міксери), попередньо телефонувати 771023, Віктор Станіславович	Менеджер (управитель) із збуту	8 000	Проведення замовлень по виробництву, пошук нових замовлень, аналіз ринку та розширення збуту. З/п від 8000 грн до 15000 грн. Можливі відрядження. Наявність прав водія кат. В	Водій автотранспортних засобів	10 000	Водій на молокоцистерну ГАЗ-53; збір молока по регіонах; погрузка молока до 40 кг
Маляр	7 000	Підготовка до фарбування (рихтовка, шпаклівка), полірування, фарбування автомобілів, кузовів; робота на станції технічного обслуговування в ПАТ «Волинь-Авто» по вул. Рівненській, 145	Оператор відеозапису	8 000	Здійснює відеонагляд за відвідувачами гіпермаркету за допомогою технічних засобів (робота з монітором, відеореєстратором)	Газозварник	10 000	Зварювання деталей, апаратів, конструкцій, виконання робіт на будівельному майданчику, розряд 4-5
Офіціант	7 000	Оперативне та якісне обслуговування гостей; сервіровка столів; розрахунок; кафе «Шоу Базилік» м. Луцьк, вул. Словацького, 7	Підсобний робітник	8 000	Працювати на будівництві по об'єктах міста	Електрозварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	10 000	Виконує зварювальні роботи на автоматичних та напівавтоматичних машинах; читає креслення зварних механізмів і конструкцій
Охоронець	7 000	Молодший інспектор відділу охорони (охоронець). Відповідає за справний стан місця несення бойової служби та своєї зброї, підтримує в належному стані ділянки периметру, приміщень варті, тощо., здійснення охорони та нагляду, бажано служба в збройних силах України. Навчання в вищих навчальних закладах безкоштовно (юридична освіта)	Радіотехнік	8 000	Робота з радіоелектронними пристроями та їх компонентами (плати в ліфтах); розуміння основних принципів радіотехніки;			
Продавець продовольчих товарів	7 000	Викладання товарів, заміна цінічників, контроль за терміном зберігання, консультування покупців гіпермаркету «Там-Там»	Швачка	8 000	Пошиття дитячого одягу; індивідуальний пошив, розкрій; робота - м. Луцьк пр. Соборності, 28 попередньо телефонувати 0981747040			

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:

43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58, 24-92-68, (067) 199-03-28.



У Луцьку проводять набір учнів для вивчення польської мови

Товариство польської культури на Волині імені Еви Фелінської (Луцьк, вулиця Крилова, 5/7) проводить набір учнів до суботньо-недільної школи на 2020–2021 н. р.

Організація запрошує до вивчення польської мови дітей 2004–2010 р. н., а також до-рослих.

Початок занять – 1 жовтня 2020 р.

Запис до школи триватиме з 1 до 30 вересня 2020 р.

Зацікавлених просимо звертатися щодня з 12.00 до 15.00 за адресою: Луцьк, вулиця Крилова, 5/7, Товариство польської культури на Волині імені Еви Фелінської або за телефонами: (0332) 72 54 99 чи 066 596 77 05.

Konkurs «Reportaż rodzinny im. Mirosława Rowickiego»

Конкурс родинного репортажу імені Мирослава Ровіцького

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie ogłosiła konkurs dla dzieci i młodzieży do 18 roku życia polskiego pochodzenia poświęcony historii bliskiej.

Посольство Республіки Польща в Україні оголосило конкурс для дітей і молоді польського походження до 18 років, присвячений близькій історії.

Tematem konkursu jest historia dotycząca członków rodziny, losy konkretnych ludzi.

Celem Konkursu jest zachowanie zapisów losów osób polskiego pochodzenia działających na terenie dzisiejszej Ukrainy. Relacje naocznych świadków zebrane i zapisane przez osoby z najbliższego otoczenia pozwolą na utrwalenie przekazu dla następnych pokoleń oraz na stworzenie kroniki losów osób doświadczonych, często w niezwykle tragiczny sposób, przez historię.

Na konkurs nadsyłane mogą być prace pisemne, wyłącznie oryginalne, dotąd nigdzie nie publikowane, napisane na podstawie własnych badań i poszukiwań. Ilustrację opisanych losów stanowić mogą dokumenty archiwalne, fotografie z rodzinnych albumów, opracowany dziennik czy pamiętnik, zapisy audio i video.

Termin nadsyłania prac – do 15 października 2020 r.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty do 11 listopada 2020 r., po czym nastąpi ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

Przewidywana jest prezentacja prac lub ich fragmentów w sieci Internet oraz w czasopiśmiech polonijnych.

Prace wraz z kartami zgłoszeniowymi należy nadsyłać na adres: reportaz.rodzinny@msz.gov.pl

Regulamin Konkursu reportażu rodzinnego im. Mirosława Rowickiego oraz formularz karty zgłoszeniowej można pobrać tu: <https://dk.com.ua/post.php?id=5523&>

Patronem Konkursu jest zmarły w 2020 roku Mirosław Rowicki – założyciel, wydawca i redaktor naczelny Kuriera Galicyjskiego – największej polskiej gazety na Ukrainie; inicjator i spiritus movens Klubu Galicyjskiego i Spotkań Polsko-



Ukraińskich w Jaremczu, organizator wspólnych inicjatyw kulturalnych i naukowych polskich i ukraińskich środowisk intelektualistów, działaczy samorządowych, dziennikarzy, publicystów i naukowców; działacz Solidarności, represjonowany w latach 80. przez władze komunistyczne. Za swoją działalność odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Orderem «Za Rozbudowę Ukrainy».

Źródło: dk.com.ua
Fot. Kurier Galicyjski

Темою конкурсу є історія членів родин, долі конкретних людей.

Мета конкурсу – збереження записів про долі осіб польського походження, активних на території сучасної України. Розповіді наочних свідків, зібрані та записані особами з найближчого оточення, дозволять розповісти про їхній досвід наступним поколінням, сприятимуть створенню хроніки долі активних діячів польської спільноти, які часто, з огляду на історію, мають трагічний досвід.

На конкурс можна надсилати письмові роботи, виключно оригінальні, які раніше не були ніде опубліковані, написані на підставі власних

досліджень та пошуків. Проілюструвати описані долі можна за допомогою архівних документів, фотографій із родинних альбомів, опрацьованих щоденників чи спогадів, аудіо- та відеозаписів.

Термін надсилання робіт – до 15 жовтня 2020 р.

Рішення щодо переможців конкурсу буде прийняте до 11 листопада 2020 р., після чого відбудуться оприлюднення результатів та вручення нагород.

Організатори планують представити роботи чи їхні фрагменти в інтернеті та полонійних часописах.

Роботи разом із заповненими бланками заяв необхідно надсилати за адресою: reportaz.rodzinny@msz.gov.pl

Положення про Конкурс родинного репортажу імені Мирослава Ровіцького та формуляр заявки можна завантажити тут: <https://dk.com.ua/post.php?id=5523&>

Патроном конкурсу є померлий у 2020 р. Мирослав Ровіцький – засновник, видавець і головний редактор часопису «Kurier Galicyjski» – найбільшої польської газети в Україні; ініціатор і головний натхненник Галицького клубу та Польсько-українських зустрічей у Яремчі, організатор спільних культурних і наукових ініціатив польських та українських інтелектуалів, діячів самоврядування, журналістів, публіцистів та науковців; діяч «Солідарності», репресований у 80-х роках комуністичною владою. За свою діяльність був нагороджений Лицарським хрестом Ордена відродження Польщі та орденом «За розбудову України».

Джерело: dk.com.ua
Фото: Kurier Galicyjski



W tych dniach obchodzi piękną jubileusz 65-lecia
członek Zarządu Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej
STANISŁAW KOZAROWICZ

Drogi Przyjacielu!
Życzymy Ci mocnego zdrowia, szczęścia, dobrego humoru,
abyś potrafił dawać ludziom radość
i sam cieszył się tym, co życie Ci daje najpiękniejszego.

STO LAT!

Członkowie SKP im. Ewy Felińskiej
oraz redakcja «Monitora Wołyńskiego»



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.
Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Projekt finansuje Kancelaria głowy Rady ministrów RP w ramach rządowej programy podtrzymki Polonii i Polaków za granicą.
Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie przedstawiają oficjalnej pozycji Kancelarii głowy Rady ministrów RP

Projekt Fundacji Wolność i Demokracja «Polska Platforma Medialna»
Projekt Fundacji «Свобода і демократія» «Польська медіальна платформа»

Założyciel/Zasnovnik - **Walentyn WAKOLIUK**
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:
Walentyn WAKOLIUK/Wалентин ВАКОЛЮК
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНІСІУК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Redaktor naczelny: **Walentyn WAKOLIUK**
Korekta: **Olga SZERSZEN, Piotr KOWALIK**
Współpraca: **Jadwiga DEMCZUK, Urszula OBERDA**
Redaktor techniczny: **Anatolij OLICH**
Redaktor odpowiedzialny: **Aleksander ŚWICA**
Tłumaczenia: **Swiżłana PYZA, Natalia DENYSIUK**

Główny redaktor: **Walentyn WAKOLIUK**
Korekciorki: **Olga SZERSZEN, Piotr KOWALIK**
Співпраця: **Ядвіга ДЕМЧУК, Уршуля ОБЕРДА**
Технічний редактор: **Анатолій ОЛІХ**
Відповідальний редактор: **Олександр СВИЦА**
Переклад: **Світлана ПИЗА, Наталія ДЕНІСІУК**

Adresa redakcji:
43025 Луцьк, вул.Крилова 5/7
tel/faks (0332) 72 54 99
e-mail: info@monitor-press.com
www.monitor-press.com

Свідоцтво про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 6000. Замовлення: 660.
Друк – Волинська обласна друкарня:
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний, формат А3